

Wilno Zamkowa 2. Telefon: Redakcja 17-82, Administracja 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.
Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 8 m. 2, tel. 9-08-40.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń



Kwestje społeczne i gospodarcze były dla nas zawsze celemś wtórnym, drugorzędnym, środkiem, a nie celem, którym był zawsze testament wielkomocarstwowości polskiej realizowany swego czasu przez Władysława IV, poetyzowany w czasach niewoli przez Sienkiewicza, restaurowany pod Kijowem przez Piłsudskiego.

ROK XVIII. Nr. 34 (5316)

WILNO SOBOTA 4 LUTEGO 1939 R.

CENA 20 GR.

W Biurze Planowania Ozonu

(Ł) Biuro Planowania — to trust mózgów Ozonu. Pracuje w nim od dwu lat kilkudziesięciu urzędników. Mają dostęp do wszystkich ministerstw, korzystają ze wszystkich ułatwień, rozporządzają wszystkimi środkami. Tu odbywają się konferencje ministrów, tu schodzą się posłowie i senatorowie urzędnicza magnateria i urzędnicze szaraki.

Dlatego z pewnym zaciekawieniem wziąłem w rękę broszurę małego formatu, zaopatrzoną N-rem 4, p.t. „Programy polskich ugrupowań politycznych w świetle programu O.Z.N.” Autor niewymieniony. Anonimowość jest bowiem regułą niemal we wszystkich wydawnictwach Biura Planowania, będących wynikiem pracy zbiorowej. Większość wydawnictw jest niedostępna dla obywateli, gdyż przeznaczona jest tylko dla elity ozonowej.

Można więc było chyba oczekiwać dzięki temu dwuletniemu wysiłkowi Biura, że znajdziemy na tych 42 stronach arcyciekawą, syntetyczną, oryginalną, głębią i nowy obraz polskiej rzeczywistości politycznej. Spis treści zdaje się to zapowiadać: „Stronnictwo Narodowe, P.P.S., Kluby Demokratyczne, Stronictwo Pracy, Oenery - Falanga, Stronictwo Zachowawcze, Linje Podziału i Taktika stronnictw politycznych wobec akcji O.Z.N.”

Najpierw więc sam sposób podejścia do tematu, jakżeś niewy, studencki a zarazem prostactki. Po prostu przepisano nie które punkty programów poszczególnych stronnictw i grup, i porównano z programem Ozonu według takiej metody: „U nas tak, u was tak.”

Tym programem Ozonu, o ile wiemy z dotychczasowych oświadczeń, jest deklaracja ideału pułk. Koca. Tymczasem broszura ani razu nie tylko się na nią nie powołuje, ale nawet — na co życzliwie zwracam uwagę kierownictwa Ozonu — jest z nią sprzeczna. Uważa n.p. gospodarkę planową za credo Ozonu, gdy tymczasem deklaracja pułk. Koca odnosi się do niej z dużą rezerwą i dopuszcza ją tylko w odniesieniu do gałęzi przemysłu obronnego.

W Ozonie obok deklaracji pułk. Koca obowiązuje więc jeszcze jakiś zakonspirowany program grupy ozonowych planistów. To zresztą znajduje potwierdzenie w samej broszurze, gdzie jest wyraźnie napisane na stronie 22, że od czasu deklaracji pułk. Koca „późniejsze rozpracowania przez Ozon znacznie rozszerzyły zasady gospodarki planowej”.

Poza więc czysto mechanicznym wyliczeniem i zestawieniem różnych programów, broszura nie daje żadnej syntezy ani nawet obrazu ruchów politycznych, gdyż przecież o treści ruchu politycznego nie stanowi tylko program, lecz przede wszystkim aktywny udział w życiu.

Ale nie dość na tem. Broszura zawiera poza tem dużo niedorzeczności, źle ukryte tendencjonalności i przekręcenia rzeczywistości, poprostu zwykłe łgarstwa. Jesteśmy przeciwnikami P.P.S., ale nigdy nie przyszłoby nam do głowy wyciągać z programu P.P.S. takiego wniosku, że jest to stronictwo, które stoi na stanowisku naruszenia obecnych granic terytorjum Rzeczypospolitej, jak twierdzi broszura. Dalej dowiadujemy

się, że Stronictwo Narodowe ma „tajny program ustrojowy”, — w programie zaś gospodarczym Ozon w odróżnieniu od Stronnictwa Narodowego „dąży do uprzemysłowienia Polski i nie ma nic wspólnego z dążeniami drobno - mieszczańskimi ideałów gospodarczych.” A dalej „program O.Z.N. jako obozu niezwiązanego z jedną tylko warstwą, obejmuje całość struktury gospodarczej, a nie tylko rozwój jej części.”

Z tych słów wynikałoby, iż Ozon uważa, że obóz narodowy związany jest z jedną klasą (prawdopodobnie „obszarniczo - burżuazyjną”).

Najniechętniej odnosi się jednak broszura do konserwatystów. Ta niechęć wyraża się w tem, że o ile z innymi stronnictwami znajduje się zawsze jakiś przynajmniej jeden punkt styczny w programie, to w odniesieniu do konserwatystów autorowi broszury nie znajdują ani jednego, tylko same różnice. Wychodzi to najjaśniej, gdy piszą o stanowisku konserwatystów do Konstytucji Kwietniowej.

„Zdawać by się mogło — czy tamy — że linja zagadnień ustrojowych łączy O.Z.N. z ugrupowaniami byłego Oeneru i ze stronnictwem zachowawczym, a w pewnej mierze i z Stronnictwem Narodowym, gdyż wszyscy one są zwolennikami silnej władzy, ograniczającej zasady czystej demokracji. Jednak nie ulega wątpliwości, że stronnictwom tym chodzi o silny ustrój pod warunkiem ich udziału w rządach, jest to więc piaszczyna do traktowania czysto partyjnopersonalna. Odwrotnie, mimo pozornych sprzeczności z linją ustroju autorytatywnego, Stron

nictwo Ludowe, me wypowiadać się zasadniczo przeciwko Konstytucji Kwietniowej, faktycznie jest zbliżone do O.Z.N. w poglądach na ustrój polityczny.”

A więc w rezultacie wynikałoby z tego, że ludowcy bardziej są związani z nową Konstytucją Kwietniową niż konserwatyści, którzy nie tylko, że opowiadają się za obecną Konstytucją, ale przeciw wzięli czynny udział w jej opracowaniu. Ozoniarz praw dopodobnie nie wie, lub nie chce o tem wiedzieć, gdyż to było w okresie wpływu pułk. Sławka.

W konkluzji tej broszury autorowie dochodzą do takich wniosków, że nacjonalizm Stronnictwa Narodowego czy Stronnictwa Pracy, czy też konserwatystów, to jest właściwie nacjonalizm warstw uprzywilejowanych, natomiast Ozon, oczywiście „dynamiczny” (to słowo po wtwarza się bardzo często jako przymiotnik do Ozonu) ma reprezentować nacjonalizm mas robotniczo - włościańskich.

Natomiast w stosunku do lewicy Ozon „może zniszczyć ruchy lewicowe, dlatego stoi na gruncie głębokich reform społeczno - gospodarczych”.

Jeżeli wszystkie prace Biura Planowania będą się tak przedstawiały jak ta broszura, to będziemy musieli stwierdzić, że trust mózgów Ozonu jest trustem nie tyle mózgów ile mózdzków, albo też trustem dotkniętych sklerozą starców.

Ale dlaczego z podatkowych pieniędzy mają się ukazywać tego rodzaju imprezy wydawnicze, które żadnego pożytku nikomu przynieść nie mogą, poza honorarjum dla urzędników Biura Planowania.

Biskupi rzymsko-katoliccy w Stanisławowie i Tarnopolu

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) „Słowo” było pierwszym dziennikiem, który zapowiedział powstanie dwu nowych biskupstw obrządku rzymsko - katolickiego, w Stanisławowie i w Grodnie. Obecnie agencja „Wschód” potwierdza podaną przez nas wiadomość. W komentarzu do tej wiadomości „Dziło” pisze, iż stworzenie diecezji biskupiej rzymsko - katolickiej w Stanisławowie ma być dokonane w ten sposób, że obok biskupa łacińskiego w Stanisławowie, drugi biskup - sufragan tej diecezji będzie urzędował w Tarnopolu. W praktyce więc — pisze z niezadowolaniem „Dziło” — powstaną właściwie w Małopolsce wschodniej dwa biskupstwa rzymsko - katolickie, z których jedno będzie tarnopolskie.

Szczegóły, związane z kreowaniem diecezji grodzieńskiej, nie są jeszcze bliżej znane.

Nieuczciwość informacji PAT-a

Czy nastąpi interwencja Związku dziennikarzy?

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Po raz drugi zdarza się nieprawdopodobny wprost fakt, iż prasa polska otrzymuje za pośrednictwem Polskiej Agencji Telegraficznej przemówienie kanclerza Hitlera w brzmieniu przekręconem.

Pierwszy raz wydarzyło się to we wrześniu ub. roku. Hitler powiedział wówczas: „Niemcy mają dziś Z WIELU STRON uspokojone granice i są zdecydowane granice te przyjąć i uznać”. W przekładzie PAT-a zaś słowa „z wielu stron” zastąpiono słowami „Z WSZYSTKICH STRON”.

Ostatnio zaś Hitler powiedział: „Niemcy są szczęśliwe, że mają dziś NA ZACHODZIE, POŁUDNIU I POŁNOCY granice uspokojone”. PAT zaś podał: „na zachodzie i WSCHODZIE, na południu i północy”.

Również w tłumaczeniu ostatniej mowy Chamberlaina podano, iż Mussolini miał przeciwstawić się „określeniu” granic Czechosłowacji, gdy tymczasem Mussolini, według słów Chamberlaina, mówił tylko o „wytyczeniu” granic. Przez to zaś można rozumieć tylko drobne korektury granicy.

Rozumiemy, że polityka zagraniczna wymagać może przemilczania pewnych faktów, dalek podawania informacji o pewnej tendencji, wyciągania wniosków jednostronnych. Jeżeli PAT to robi, to wszystko jest w porządku, gdyż PAT jest instrumentem w ręku ministerstwa spraw zagranicznych.

Natomiast jest rzeczą niedopuszczalną i nieuczciwą wobec polskiej opinii publicznej, gdy PAT przekręca słowa, wypowiadane przez zagranicznych mężów stanu. To nie jest wówczas żadną grą polityczną, jest to zwykła machlojka i szacherka, przez którą nabiera się czytelników i to wszystkich czytelników, poczynając od członków rządu, posłów i senatorów, aż do człowieka z ulicy. Takie posunięcia przypominają występy politycznych Pochroniów.

Nie pomogą tu nic protesty kilku dzienników, sprawą powyższą powinien zająć się energicznie Związek Dziennikarzy Rzeczypospolitej, który ponosi wobec opinii publicznej odpowiedzialność za informowanie jej także o polityce zagranicznej.

Również powinni sprawą tą zająć się posłowie i senatorowie, którzy są również chyba jak najbardziej zainteresowani w poznaniu prawdy.

Sprostowanie

W związku z informacją, zamieszczoną w „Słowie” z dnia 26 stycznia 1939 roku nr. 25 (5307), donoszącą, jakoby dyrektor Lorek złożył na ręce ministra Poniatowskiego swą dymisję, na podstawie art. 27 i 28 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowym z dnia 22 listopada 1938 r. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych prosi o zamieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby „przed kilku dniami” dyrektor Lasów Państwowych Lorek złożył na ręce ministra Poniatowskiego swą dymisję.”

natomiast prawdą jest, iż dyr. Lorek dymisji ze swego stanowiska nie składał.

DYREKTOR GABINETU MINISTRA
J. KRZYCZKOWSKI

Prezydent Lebrun uda się w marcu do Londynu

LONDYN. PAT. Opublikowano komunikat dworu królewskiego, iż prezydent Francji Lebrun z małżonką złoży wizytę w Londynie w ciągu marca. Prezydent z małżonką będzie podejmowany przez angielską parę królewską, zaś 22-go marca odbędzie się na cześć gości francuskich przedstawienie galowe w królewskiej operze Covent Garden.

Granica Ameryki nie leży nad Renem

„Kilku pomyłonych cymbałów przypisało mi słowa, których nigdy nie powiedziałem” oświadcza Roosevelt

WASZYNGTON. PAT. Reuter donosi: Wczoraj odbyła się w Białym Domu konferencja prasowa, na której prezydent Roosevelt zaprzeczył kategorycznie przesadnym informacjom prasy amerykańskiej na temat jego rzekomych wynurzeń na posiedzeniu senackiej komisji wojskowej.

W szczególności Roosevelt zaprzeczył stanowczo doniesieniom prasy, jakoby miał oświadczyć, iż „granica amerykańska jest we Francji, lub nad Renem”. Przypisywanie mu tych słów jest świadomym kłamstwem — oświadczył prezydent — mówiąc, iż polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych opiera się na czterech zasadach: 1) Stany Zjednoczone są przeciwne wplątywaniu się w sojusze, 2) Stany Zjednoczone popierają utrzymanie handlu światowego dla wszystkich, 3) Stany Zjednoczone z życzliwością patrzą na wszystkie wysiłki, zmierzające do zmniejszenia lub ograniczenia zbrojeń,

Prezydent oświadcza, że przyszła kampania wyborcza i stanowisko prezydenta nie może odbywać się pod znakiem polityki zagranicznej.

Zapytany przez jednego z dziennikarzy, skąd powstała pogłoska na temat rzekomego oświadczenia prezydenta w sprawie „granicy St. Zjedn. nad Renem” Roosevelt z uśmiechem odpowiedział: „kilku pomyłonych cymbałów przypisało mi słowa, których nigdy nie powiedziałem”.

Roosevelt zaznaczył, iż wie o tem, że jego rzekome oświadczenie przyjęte było życzliwie we Francji i w Brytanii, a wrogo w Niemczech i Włoszech, lecz zarówno życzliwość, jak i wrogość nastroje w danym wypadku opierają się tylko na fałszywej wiadomości.

Starzyński prezydentem Warszawy w lutym

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Przewidziane pierwotnie na 10 lutego zebranie warszawskiej Rady Miejskiej, ma się odbyć — według informacji, jakie otrzymałem z otoczenia p. Starzyńskiego — dopiero w dniu 20 lutego. Postawienie przez Ozon kandydatury Starzyńskiego uchodzi za pewne. W ozonowej grupie radnych miejskich sądzą, że kandydatura ta przejdzie bez uprzednich uzgodnień z innymi grupami, przy poparciu kilku głosów socjalistów i żydowskich.

Natomiast bardzo niejasno przedstawia się dotychczas sprawa wyboru wiceprezydentów i ławników. Co do przyszłości i normalnego funkcjonowania Rady Miejskiej panuje pesymizm, stąd też mnożą się pogłoski, pochodzące z kół rządowych, że Rada Miejska zostanie po kilku posiedzeniach rozwiązana.

Konsolidacja ukraińska

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu dzisiejszym obraduje we Lwowie centralny komitet wykonawczy Unda. W dobrze poinformowanych kółach politycznych twierdzą, iż celem powyższego zebrania jest z jednej strony dobrowolne wyrównanie różnic, jakie wytworzyły się w samem Undzie, z drugiej strony porozumienie z grupami i organizacjami o innych kierunkach politycznych. Powodem załagodzenia wewnętrznych sporów w Undzie ma być m. in. powołanie jednego z liderów wewnętrznej opozycji, b. posła Kuzimowicza do władz wykonawczych Unda. O ile zaś chodzi o kompensację Unda z innymi grupami, przewiduje się trudności tylko ze strony organizacji b. posła Palijewa. Pewnem jest, iż w obliczu nadchodzących wyborów samorządowych jednolity front ukraiński można uważać za fakt dokonany.

12 klm. od Gerony

BARCELONA PAT Po upadku ważnej ze strategicznego punktu widzenia miejscowości Santa Coloma de Farnes, wojska powstańcze rozpoczęły dalsze postępy i posuwają się obecnie wzdłuż szosy wiodącej do Gerony.

Przednie strażnice powstańcze znajdowały się wczoraj o godzinie 15 -ej o 12 klm. od tego miasta. Powstańcy poczynili również znaczne postępy na odcinku wybrzeża, zajmując tam miejscowość Caldas de Mala Vella (14 klm. na południe od Gerony). Operująca tu kolumna wojsk powstańczych posunęła się następnie w kierunku wybrzeża i zajęła ważny punkt węzłowy Llagostera na drodze Gerona — San Feliu de Guixols. Na skutek gwałtownego naporu wojsk powstańczych na tym odcinku wojska republikańskie zrezygnowały z walki i cofają się w nieładzie.

PERPIGNAN PAT Wojska republikańskie rozpoczęły ewakuację miast Leo de Urgel i Puigcerda celem uniknięcia okrążenia i wycofują się w kierunku m. Ripoll.

Delegat rządu francuskiego udał się do gen. Franco

PARYŻ PAT Ubiegłej nocy opuścił Paryż b. minister sen Leon Berard, udając się do Burgos. Leon Berard, zapytany przez dziennikarzy, odmówił udzielenia informacji, jaki charakter ma jego misja.

HENDAYE PAT Agencja Havasa donosi, że podczas swego pobytu w Burgos Leon Berard odbył rozmowy z przedstawicielami hiszpańskich władz narodowych. Rozważana będzie przy tym sprawa szybkiego rozwiązania pałacowych kwestii, związanych z repatriacją uchodźców katalońskich oraz z losami więźniów politycznych.

Berard powróci do Paryża w przyszłym tygodniu. Natomiast sprawa utworzenia oficjalnego przedstawicielstwa francuskiego w Burgos będzie mogła być załatwiona dopiero później, po rozważeniu tego zagadnienia przez rząd francuski. Według dalszych wiadomości sen. Berard przybył wczoraj przed południem paryskim pociągiem pośpiesznym do francusko-hiszpańskiej stacji pogranicznej Hendaye i udał się stąd bezpośrednio w dalszą drogę do Burgos samochodem wysłanym z Iruñu.

Aresztowano generalnego prokuratora czerwonej Hiszpanii

BARCELONA PAT Powstańcze władze bezpieczeństwa arestowały w Barcelonie generalnego prokuratora republiki de Elola, odpowiedzialnego za wszystkie prawie egzekucje wykonane w ostatnich miesiącach w Hiszpanii republikańskiej.

Arestowano również Frederico Berenguer, przewodniczącego morskiej rady wojennej, oskarżonego o wydanie szeregu wyroków śmierci na wziętych do niewoli oficerów floty powstańczej.

Deklaracja neutralności państw bałtyckich

KOWNO. PAT. Wydano następujący komunikat oficjalny na temat obrad ministrów spraw zagranicznych 9-ej konferencji państw bałtyckich:

Spotkanie ministrów spraw zagranicznych Estonii, Łotwy i Litwy, które odbyło się w Kownie z okazji 9-ej konferencji bałtyckiej, umożliwiło wymianę zdań na temat wzajemnych stosunków między temi krajami, oraz na temat międzynarodowego położenia, a specjalnie na temat położenia na obszarach, które je najbardziej interesują. Zasada neutralności w polityce zagranicznej uznana została jako najbardziej odpowiadająca interesom tych trzech krajów. Trzej ministrowie zgodnie byli pozatem w zapatrywaniu, że orientacja ta stanowi ich udział w dziele pokoju, w którym zdecydowani są współpracować w duchu solidarności oraz zgody ze wszystkimi zainteresowanymi krajami.

Rzucono bombę w tłum żydów

BUDAPEST. PAT. Wczoraj wieczorem nieznanymi sprawcami rzucono między tłum żydów, wychodzących z synagogi przy ul. Dohany dwa granaty ręczne. Według dotychczasowych wiadomości w wyniku eksplozji jest 12-stu rannych, w tem 4-ch ciężko. Władze zarządziły ścisłe śledztwo.

Sowiecki dekret o dyscyplinie pracy

Robotnika skazano na śmierć

MOSKWA. PAT. Trybunał moskiewskiego okręgu wojennego skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie robotnika Morozowa za ciężkie poranienie majstra Stachanowa Grigoriewa. Morozow dokonał zamachu na Grigoriewa za to, że ten zwolnił go z pracy w fabryce zgodnie z nowym dekretem o dyscyplinie pracy.

Proces toczył się przy drzwiach otwartych w obecności przeszło 1000 robotników moskiewskich. Prokurator w swej mowie oskarżycielskiej podkreślił polityczne znaczenie procesu oraz wielką doniosłość nowego dekretu o dyscyplinie pracy, powiedział, że ludzie podobni do Morozowa, występujący przeciwko wzmocnieniu dyscypliny, winni podlegać najwyższemu wymiarowi kary — rozstrzelaniu.

Aresztowano żonę Gandhiego

RAJKOT (Indie bryt.). Pat. Aresztowano tu żonę Gandhiego za burzenie ludności cywilnej do nieposłuszeństwa władzom.

Wydatki na obronę narodową muszą być zwiększone

Przemówienie gen. Kasprzyckiego na sejmowej komisji budżetowej

WARSZAWA. Pat. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki wygłosił następujące przemówienie:

Dziś po raz pierwszy mam zaszczyt przed nowym składem komisji reprezentować interesy prac wojskowych. Uważałem za swój obowiązek i wewnętrzny nakaz dać jak najpełniejszy obraz prac naszych. Niestety, ministerstwo spraw wojskowych, ja jako minister, jestem w położeniu bardziej kłopotliwym, niż moi koledzy, ze względu na zrozumiałych, uznanych już poprzednio przez nasze ciało ustawodawcze. Tego pełnego obrazu, przeglądu naszych prac i zamiarów szczegółowych, przeglądu cyfr, nie jestem w stanie przedstawić, także ze względu na to, że znajdujemy się w toku historycznych, kapitalnej wagi, wypadków i żyjemy w regionie Europy, gdzie istnieje zupełnie inne zjawisko polityczne, a Polska nie może postawić siebie w położeniu niepomysłnym.

Chciałbym ograniczyć się tylko do kilku momentów.

PODWOJNA KONTROLA

Pierwszym jest to, że o konieczność zachowania pewnej tajemnicy wojskowej w opracowaniu budżetu nie możemy nie pamiętać, ani nie tłumimy zasady kontroli, która oddawna u nas jest obowiązkiem i która nawet na terenie mego resortu jest wykonywana podwójnie: przez własną kontrolę korpusu kontrolerów oraz przez N. I. K., która w formie bardzo skrupulatnej prowadzi swe prace. Organa prezesa gen. Krzemieniewskiego bardzo czynnie w swoim zakresie pracują, docierając do najdrobniejszych szczegółów naszej gospodarki.

ORGANIZOWANIE NARODU DO OBRONY

Planowość organizowania narodu i państwa do ciężkich zadań wojennych.

W tym duchu, a wyniki tego zamyślenia coraz więcej rozumiem i widzę. Wytrwałym wysiłkiem Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego - Rydzę osiągnęliśmy wreszcie ten poziom równowagi politycznej - psychicznej, który jest niezbędną podstawą dalszej pomyślanej rozbudowy państwa i znaczenia Rzeczypospolitej.

PROGRAM DOZBROJENIA

Zbliżaliśmy się w ten sposób znacznie do celu, jak musimy osiągnąć pod względem przygotowania gospodarczego. Dotychczasowy nasz wysiłek, trzeba to powiedzieć, był skromny i bardzo ostrożnie dozowany. Od pewnego czasu jednak widzieliśmy, że coraz poważniejszych środków z budżetu M. S. Wojsk.

Polska musi teraz wejść w fazę jeszcze większych wysiłków. Jak je rozwinąć, to jest rzeczą dla ustawodawczych. Ja w tej chwili, mówiąc pro domo suu, oświadczam, że postanowiłem przetranszować już na tak szerokiej podstawie, iż jesteśmy zdolni skomunować znacznie większe środki, aniżeli dotychczas. Ta szersza podstawa pozwala nam na szybsze i silniejsze realizowanie naszego programu dozbrojenia. Koordynacja, o której tu była mowa musi polegać na tem, że nie tylko ten resort, ale i wszystkie inne dziedziny muszą coraz więcej w swej organizacji pracy zwracać uwagę na konieczność obrony państwa.

WARTOŚĆ WOJSKA

Jeszcze jedną sprawę, o której zresztą mówił także p. referent pragnę podkreślić, to jest wartość wewnętrzna naszych oddziałów. Ta wartość oddziałów została stwierdzona w chwili

ciężkich. Zarówno przed sprawą litewską, jak i przed śląską, można było skonstatować, że mimo wielkich trudności, przed jakimi oddziały stały, nie było ani chwili, czy to jakiejś niewiary, czy choćby osłabienia zapala.

Drugim takim objawem jest sprawa lotnictwa, którego praca, wobec postępów technicznych staje się coraz cięższą. Uważam za konieczne tu wobec reprezentantów naszego narodu podkreślić entuzjazm, zapał i ołtarność, jakie znamionują prace naszych lotników, oraz dać tem satysfakcję kolegom, z których nie jeden ten swój zapał przypieczętował życiem.

NIEZBEDNE JEST UZUPEŁNIENIE BUDŻETU M. S. WOJSK.

Do dalszych wyjaśnień gotów jestem powrócić, gdyby w dyskusji okazała się tego potrzeba. Chcę zakończyć przemówienie swe jeszcze jedną uwagą natury formalnej.

Budżet nasz, który jest na poziomie zeszłorocznym, nie wystarcza na wydatki stałe, wojskowe armii.

Musieliśmy zatrzymać się na tem ze względu na czysto formalno - prawnych, uzyskałem jednak zapewnienie, że zostanie wniesiona do ciała ustawodawczego propozycja, aby w ustawie skarbowej znalazł się paragraf, w którym rząd uzyska pełnomocnictwo przesunąć na pewnych wpływów nadzwyczajnych, któreby się ukazywały, na rzecz budżetu ministerstwa spraw wojskowych.

Dalej, przy realizacji naszego planu inwestycyjnego, poważniejsze środki na materialne zapotrzebowanie naszego dozbrojenia i prac przemysłu wojennego będą uzyskane na tym samym terenie. Proszę wysoką komisję, ażeby w ramach tych dwóch, nie powiem zastrzeżeń, ale w tych dwóch postulatów przyjęcia budżet w rozmiarach przedłożenia rządowego (huczne okłaski).

Pojęcie stałości prawa, a przemiany społeczne

Przemówienie min. Grabowskiego na komisji budżet. Senatu

WARSZAWA. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu senackiej komisji budżetowej po dyskusji nad preliminarzem budżetowym ministerstwa sprawiedliwości wygłosił następujące przemówienie minister sprawiedliwości W. Grabowski.

Wysoka Komisjo. Przemysł, pełen głębokich uwag, sprostowań i sugestii referat p. senatora sprawodawcy, oraz fakt, że tydzień temu miałem możność wygłosić dość obszernie przemówienie w komisji sejmowej, zważywszy na to, że wczorajszego dnia miałem do czynienia z moim resortem. Dlatego też ograniczę się do odpowiedzi na poszczególne, ważne zagadnienia, wysunięte tutaj.

ZASŁYSZANE DYSONANSE

Pan sprawodawca mówił, że dosłuchał, jak gdyby grzęty w trybach maszyn sądowej, dysonanse między sądami, a prokuraturą. Być może, że wśród 3500 osób, należących do sądownictwa, mogą się zdarzyć sporadyczne jakieś rozdziwki. Zapewniam jednak panów, że nie nastroją one obaw zasadniczych. Pół roku temu zorganizowałem wspólny zjazd prezesów i prokuratorów sądów apelacyjnych. Poruszone o podstaw wszystkich najważniejszych bolączek sądownictwa, stosunki wzajemne między sądami, a prokuraturą i stwierdzone najdalej idącą harmonię, współpracę i współdziałanie.

Sądze, że nie może być i inaczej, przecież sędziowie i prokuratorzy są w najwyższej mierze spokrewnieni duchowo we wspólnej służbie dla wymiaru sprawiedliwości. Ewentualne, drobne, lokalne nieporozumienia nie mogą przeszkodzić tej prawdzie, że sądownictwo z prokuraturą w swoim całokształcie stanowi swarty monolit.

NIE BĘDZIE KASOWANIA SĄDÓW GRODZKICH

Alarmy, jakie się słyszy na temat kasowania sądów grodzkich są bezpodmiotowe. Zdrażę panom tajemnicę, że dla względów ściśle administracyjnych, zarządzono ankietę, mającą na celu zbadanie, czy nie ma sądów grodzkich, pozabawionych pracy, t.j. o szczególnie nikłym napływie spraw. Ale od badania stanu rzeczy do rozstrzygnięcia, jest daleka droga. Doceniam wartość istnienia sądu grodzkiego w każdej nawet małej

miejscowości. W tej chwili nie noszę się z myślą zwinięcia jakiegokolwiek sądu grodzkiego.

GORĄCZKA USTAWODAWCZA

Narzekano tu na „gorączkę ustawodawczą”, wypowiedziano poglądy, że prawo, to jest stabilizacja, spokój, powność. Zgadzałem się z tym poglądem. W zasadzie prawo powinno być czymś niezmiennym, stałym, ale jak pogodzić ten ideał, ten wrodzony konserwatyzm prawa z radykalnymi przemianami społecznymi, gospodarczymi, psychicznymi? Jak pogodzić stałość norm prawnych z gorączkowym tempem życia, jak pogodzić postulat pewności prawa z koniecznością regulowania narastających nowych zjawisk społecznych? Mówiłem już w komisji sejmowej o wielkiej bolączce, która cechuje t. zw. kryzys prawa, a która się zwiła inflacją ustaw. Bolączka ta jest jednak nieodłączną konsekwencją wielkiego przełomu dziejowego, który przeżywamy.

ZATORY ZALEGŁYCH SPRAW

Sen. Bisping podał krytykę dekretu o usprawnieniu postępowania sądowego. Trzeba tu jednak uświadomić sobie sytuację rzeczywiście tragiczną, w której wymiar sprawiedliwości się znalazł. W Sądzie Najwyższym uformowały się nieprawdopodobne zatory zaległych spraw. Zatory te muszą być dobrane. Oto w roku 1933 do Izby Karnej Sądu Najwyższego wpłynęło 4.000 spraw, w roku 1937 — 9.000, czyli wzrost w ciągu czterech lat wynosi 1200. W roku 1938 wpłynęło już 12.000 spraw, czyli na przestrzeni lat 5-ciu notujemy wzrost o 300 procent. Równocześnie w Izbie cywilnej zaległości dochodzą w roku 1938 do 10.416 spraw. Wytwarza się pewna spekulacja, zabawa przestępcy z wymiarem sprawiedliwości. Przestępca odwołuje się do Sądu Najwyższego bez żadnych podstaw i jakiegokolwiek szansy, byle tylko uzyskać na czasie, opóźnić prawomocność wyroku i jeszcze przez rok lub dłużej zażywać wolności.

Ciężka, których dokonaliśmy, mają zredukować ilość spraw cywilnych w Sądzie Najwyższym o 30 — 40 proc. Niezawodnie znaczną poprawę osiągniemy w Izbie Karnej.

USTAWA UPOSAŻENIOWA

P. sen. Bisping poruszył sprawę uposażenia sędziów. Automatyczny awans, jako zasada, w moim przekonaniu, byłby szkodliwy, awans taki bowiem podkreślałby lepiej niezawisłość sędziów i uniezależniał go także w tym zakresie od czynnika ministerialnego. Na przeszkodzie stoi jednak ustawa uposażeniowa. Gdy nadejdzie pora tej zmiany, będę rzecznikiem zasady, na którą wspólnie z panem senatorem godzimy się.

Jestem również zwolennikiem ścisłego związania grupy uposażenia ze stopniem służbowym sędziów i zlikwidowania tych nierówności, na które się skarżą sędziowie. Zresztą w praktyce staram się ilość tych nierówności ograniczyć do minimum.

PISARZE HIPOTECZNI SKAZANI NA ZAGŁADĘ

Moje stanowisko w sprawie pisarzy hipotecznych i notariuszy jest następujące: instytucję pisarzy hipotecznych uważam za skazaną kiedyś na zagładę, albowiem komisja kodyfikacyjna stoi na stanowisku, że instytucja ta nie powinna istnieć. Tymczasem chcąc zredukować nadmierne dochody niektórych pisarzy hipotecznych, dokonałem podziału ich kancelaryj przez dodanie nowych pisarzy. W zasadzie dalszy podział jest możliwy, lecz często na przeszkodzie stoją względy lokalne.

Co do notariuszy sytuacja wygląda inaczej. Wobec zasady wolnej konkurencji, jaka tu panuje, zamianowa nowego rejestra niekoniecznie ograniczy zarobki dotychczasowego notariusza, wprowadzonego już na „rynek” i cieszącego się banianiem ludności. Specjalna ostrożność jest tu wskazana, gdyż mnożąc nadmierne ilości rejentów, mogą skazać niektórych z nich na śmierć głodową, nie umniejszając dochodu pozostałych.

PRAWO MAŁŻENSKIE

Wreszcie najbardziej mnie boląca sprawa stanu cywilnego i prawa małżeńskiego. Nie mogę panom poczynić żadnych konkretnych obietnic co do terminu uregulowania tych zagadnień. Proszę mi wierzyć, że wchodzą tu w grę względy nader ważne. Oble te sprawy mają charakter niezwykle trudny, skomplikowany, drażliwy i delikatny.

W WIRZE STOLICY

IMIENINY WÓJTA

Wojtek przyjechał z prowincji i opowiada:

— Słownie wypadł obchód imienin wójta w naszej gminie. Nad każdym domem powiewała serweta — niby sztandar, konie, krowy i wieprzaki miały kokardki z wstążeczek na ogonach.

Rano, skoro świt, zeszły się dzieci z całej gminy przed domem wójta i chórem wrzasnęły:

Daj Boże zdrowie kochanemu naszemu panu wójtowi!

Wyszedł wójt w koszuli i gaciach, bo choć sam nakazał tę manifestację, ale udawał, że o niczem nie wie i jest bardzo zdziwiony. Pokłonił mu się dzieci w pas, a Maciek trzymał mowę.

Powiedział, co szkołę zawdzięcza panu wójtowi, bo za jego urzędowania, za podatki ją wzniesiono, a że bez oświaty nie ma życia, więc bez szkoły nie byłoby oświaty, więc dzieci by nie żyły, więc znaczy to pan wójt... Spłatał się trochę Maciek bo na to wyszło, że pan wójt wszystkie dzieci w gminie zrobił, co jest przeciwieństwem prawdy, bo kiedyśby zdążył 2000 bab obsłużyć, ale wszyscy się popłakali, a pan wójt ucałował Macieka i które tam dzieci mu pod górę podlażyły.

Potem zaczęli się schodzić dygnitarze. Pan wójt już portki naciągnął, przyjmował kolejno sołtysów i od każdego wysłuchiwał jako jest opatrnością gminy. Ludzie pewniejsze, co też chciały panu wójtowi się przypochlebiać a nie były dopuszczone, pisały kredą na ścianie wójtowego chlewa nazwiska.

W południe była rewja. Ochotnicza straż ogniowa, trzy razy w galopie przeleciała przed panem wójtów w jedną stronę i trzy razy z powrotem w drugą. Potem zapalila specjalnie z desek zbitą szopę i sprawnie ją ugasiła.

Akurat w tym czasie był pożar na kolonii co o 3 kilometry. Nie mogła straż przerwać defilady i odjechać, więc się kolonia do ena spaliła. Ale szopę ugaszono.

Popołudniu była w stodole wójta akademka. Siedział pan wójt i wszyscy sołtysi, stali za nim gospodarze parobcy, tylko przez drzwi głowy weiniali. Nocny stróż mówił długie trybuny, jako jest dobrze żyć w gminie dzięki panu wójtowi, potem państwo gminy mówili, jako bez pana wójta całe było gminne by napewno zdechło, pisarz gminny dwie godziny opowiadał o zasługach pana wójta, a po nim już kto mógł się wdrapnąć na trybunę by chociaż słówko przypochlebieć o panu wójtów rzucić.

Wieczorem wielka iluminacja z łojówek i lampek była. Cała nafta, co na miesiąc przeznaczona była, poszła. Wójt częstował ludzi wódką, kosztowało to wszystkie pieniądze zebrane przez gminę na budowę drogi. Wynoszono pod niebo staropolską gościnność pana wójta.

I tak się skończył ten piękny dzień!

Karol

POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bieżącą i telefonami blisko Dworca Głównego w Warszawie

W HOTELU ROYAL

UL. CHMIELNA Nr. 31.

AUTOBUS STOCZYŁ SIĘ Z NASYPU ILMENAU. Pat. Autobus, którym jechało do Langewiesen 13-tu pasażerów, zauważył spowodował gołębę i stoczył się z nasypu szosy na podwórce leżącej przy drodze fabryki. W wypadku tym 5 pasażerów poniosło śmierć, a 5-ciu jest ciężko, 3-ch zaś lekko rannych.

B. POMYŚLNE ZBIORY PSZENICY W ARGENTYNIE

BUENOS AIRES. Pat. Zbiór pszenicy w 1938/39 wypadł bardzo dobrze, gdyż wyniósł 8,6 milj. ton, a więc w zestawieniu z rokiem poprzednim — wzrost o 70 proc. Uwzględniając spożycie wewnętrzne i ilość potrzebną do siewu, Argentyna może wyeksportować z ostatnich zbiorów 6,3 milj. ton pszenicy. Biorąc jednak pod uwagę, że Kanada, USA i kraje europejskie miały zbiory również dobre — istnieje słaba nadzieja zbytu całkowitej nadwyżki pszenicy zagranicą.

WYBUCH WULKANU

TOKJO. Pat. Nastąpił wybuch czynnego wulkanu Asau, położonego w pobliżu znanego miejscowości kuracyjnej Karuinawa. Wybuch nastąpił wczoraj w nocy i był najsilniejszy od chwili wybuchu w maju ub. roku. Okoliczna ludność w popłochu opuściła domostwa. W wielu okolicznych osiedlach wybiegali szyby z okien.

Statystyka Bronowski Badanie

Wyszła książeczka „Dwadzieścia lat literatury polskiej“ (1918 — 1938) Ignacego Fika. Autor podaje tam za Czernikiem statystykę tematów. Według Czernika statystyka twórczości polskiej, pod kątem tematów, wygląda następująco:

Kalendarz, pory roku, pory dnia, zjawiska atmosferyczne — 17 proc., metafizyka, śmierć, życie — 14 proc., regionalizm, morze, góry — 11 proc., przyroda, zoologia, botanika — 10 proc., erotyka — 7 proc., estetyka, słowo, własna poezja — 7 proc., religia, poezja święta — 8 proc., historia, Pilsudski, wojna — 4 proc., podróże — 3 proc., społeczność, nędza, bezrobocie, głód, inwalidztwo, żebractwo, prostytutka, wyzysk 2,5 proc., opisy wsi i życia na wsi — 2,5 proc., urbanistyka — 2 proc., tematy makabryczne, dziecięce, okolicznościowe, rocznice — 2 proc., technika 1 proc., sport 1 proc., szpital, lekarze — 0,5 proc., wojskowe — 0,5 proc.

Taką do statystykę ułożył sobie pan Czernik, którego jednak z tej racji nie nazwiemy statystą. Gdyby miał wpisać temat pana Czernika do statystyki tematów, to zaliczyłby go do grupy makabryczno-dziecięcych.

Bawi obecnie w Wilnie świetny humorysta Bronisław Bronowski, który w jednym z lokali rozrywkowych rozśmiesza publiczność do łez. Podziw zbiera, skąd w tych niezbyt wesołych czasach bierze tyle kawałów.

— W pewnej restauracji — opowiada Bronowski — upił się gość i drzemie przy stoliku. Podchodzi do niego kelner:

— Proszę pana — mówi — tu nie można spać, a poza tem jest już późno — może pan zechce wyjść.

— Ddo...dobrze! — odpowiada gość. — Rrrrachunek...!

Kelner liczy:

— Osm, czterdzieści!

Gość płaci, kelner odchodzi, gość zasypia na nowo.

Po pół godzinie kelner znów go budzi.

— Ddo...dobrze! Rrachunek!

„Czekajno pijaku, nauczę cię — myślisz sobie kelner, a głośno mówi: — Osm, czterdzieści!

Gość płaci, kelner odchodzi, gość zasypia.

Wreszcie jest godzina piąta rano, za chwilę lokal trzeba zamknąć i gość musi się wreszcie wyrzucić. Kelner potrząsa nim bez ceremonji.

— Panie, zamykamy, pan musi wyjść.

— Ddo...dobrze! Rrrrachunek!

Kelner widząc pijanego nabrął bezczelności:

— Dwanaście, sześćdziesiąt — mówi.

— O mnie bratku nie nabierasz! — woła gość dobywając portmonetkę.

— Osm czterdzieści i ani grosza więcej! Ja mam dobrą pamięć!...

— Czy poddał się oskarżonego badaniom w krzyżowym ogniu pytań?

— Tak jest.

— No i jaki rezultat?

— Żaden. Ustawicznie zasypiał i powtarzał: „Tak, tak, mój skarbie, masz rację!“

Wybr. Wel.

Handel! Handel!..

F I S

W urzędowych myśl obwieszczeń niech w nas gnuśna zagra krew: Snieg, powietrze, słońce, przestrzeń i tężyźnia i W. F.

Stań, narodzie, do nart frontem spontanicznie śpiesz na FIS. Nowe wstają horyzonty, vivat, vivat, brawo bis!

Malkontentów zgraja niech nie sili się na głupi żart. Spójrzcie tylko, jak powszechnie zapanował pęd do nart.

Tu wspinaczka, tutaj zjardy znakomitych gości ścisk. — Same sławy, same gwiazdy — vivat, vivat, brawo bis!

Patrzcie, patrzcie! Skok na Kroku! Toż to sam minister Beck! Skok! Z upadkiem! (Lecz nie do krwi: całe szczęście, że był śnieg).

Choć z upadkiem, wynik tegi, co za dystans, co za styl! Dość powiedzieć, że do Węgier braknie głupich siedmiu mil.

Teraz biegi. Do owacji abyś, widzu, chętkę czuł, będzie „Bieg do ordynacji“. Zawodnicy: Sejm i żółw.

Konkurencja niebezpieczna, zawodników równy krok. Włec publiczność niechaj grzeczna czeka... no, powiedzmy — rok.

Na Kasprowy czas się przenieść, wiezie nas powietrzny wóz z trzygodzinnym opóźnieniem, bo dziś trzystopniowy mróza.

Lecz obsługi oczywiście nie narazi to na szwank: Pan minister osobiście bohaterom złoży dank.

Wszystko śliczne, wszystko miłe — Udał się nam piękny FIS — Więc krzyknijmy z całej siły: vivat, vivat, brawo, bis!

BILLARD

Pomysł doskonały! Czasu jest aż za dużo: cały miesiąc!... Na twórczość literacką, na reżyserję, na organizację!... Miesiąc pracy — i oto Wilno będzie miało autentyczne tradycje!... Wielowiekowol!... Co za wspaniały pomysł!...

Możemy jednak być pewni, że zawsze znajdzie się pomysłowy autor i „tradycyjny“ pochod obędzie się, bo już chyba figuruje w reklamowych afiszach!...

Należy powiedzieć wyraźnie: 1. Wilno nie ma tradycji pochodów „kaziukowych“. Wilno zna tylko tradycje procesy religijnych.

2. Wilno ma echa tradycyji widowisk o charakterze misterjów.

3. Niema nic złego w organizowaniu pochodów dn. 4 marca, ale taki pochod powinien mieć treść zgodną z tradycjami wileńskimi i duchem ziemi, musi odznaczać się zdolnością oddziaływania na masy, no i bezwarunkowo nie powinien ulegać żadnym zasadniczym zmianom każdego roku.

Opracowanie takiego pochodu nie jest rzeczą łatwą, a w każdym bądź razie nawet Mickiewicz nie potrafiłby w ciągu miesiąca napisać scenariusz pochodu, wyćwiczyć aktorów, spopularyzować widowisko w szerokich warstwach społeczeństwa jeszcze przed realizacją i zrealizować bez rażących usterek!

Wileńscy „regionalisci“, szczerze pragnący, aby Wilno zarobiło na przyjeźdźnych, tych prostych rzeczy jakoś zrozumieć nie mogą, a wskutek tego w ciągu dziesięciu miesięcy rocznie o fałszowaniu tradycyji wcale nie myślała, w jedenastym miesiącu zamawiają pociąg popularne na „Kaziuka“ i zapowiadają „tradycyjny“ pochod, a gdy do owego radosnego momentu pozostaje jeden miesiąc, szukają kogoś, koby lapu — capu stworzył „tradycję“ na jeden dzień!...

Bo jakże bez pochodu? Tego wymaga honor Wilna (Kraków przecież ma „Lajkonika“, czyż Wilno jest gorsze od Krakowa?), no i... kalkulacja handlowa!... Turystyka... propaganda „kresów“... rozwój Wilna!...

Handel... handel...

W. Charkiewicz.

W niedzielnym numerze „Słowa“ oprócz zwykłego materiału publicystycznego ukaza się m. in. następujące artykuły:

BALL — BAJKA MODY. — TEODOR BUJNICKI — MODLITWA O PRZESZŁOŚĆ. — WALERJAN CHARKIEWICZ — POZNAJ „POZNAJ POZNAJ“. — L. GOŹDZIEJEWSKA — W MUROWANCE. — ZYGMUNT JUNDZIŁŁ — PRZYRODA WILNA I GUST SOPLICOWSKI. — T. NIEŚCIUSZKO — NA STRYCHU. — MAGDALENA SAMOZWANIEC — JARDIN DES MODES. — T. P. — CENZURA OBCINA HEMARA. — JERZY WYSZOMIRSKI — DŁUGO CZY KRÓTKO. — WITOLD ZASZTOWT — GORECKA WOYSKA WILEŃSKA.

Przypominamy, że nasz numer niedzielny jest w Warszawie w sprzedaży kioskowej, nie od południa jak w dniu powszednim, ale od rana.

Ad deliberandum

Wysoce kulturalny publicysta, korespondent londyński „Wiadomości Literackich“ i „IKC“ — Zbigniew Grabowski umieszczył w „IKC“ feljton p. t. „Zawiało cię, ojczyzno, zawiało...“ Mowa w nim o polskiej propagandzie filmowej zagranicą spowodowaną wyświadaniem w Londynie filmu „Strachy“, opartego na rozgłosnej powieści Ukniwskiej. Feljton zawiera dużo sprawiedliwych choć gorzkich uwag o polskiej kinematografii, które — rzecz prosta — pozostaną niewysłuchane przez naszych producentów filmowych. Dłuższy ustęp z feljtonu przytaczam w całości, w tem przekonaniu, że opinia Grabowskiego pokrywa się tu z opinią cudzoziemców:

„Strachy“ zmuszają do refleksji. Zaczyna się ten film od pożytecznej pleniędzy, i ta naciągacka nuta idzie przez cały obraz. Nawiedza ona nawet syny młodych dziewcząt („Kiedy oddam ci 25 złotych?“ — słyszy

Adolf Nowaczyński we wstępie do swej najnowszej książki „Poznaj Poznań“ ostro przemawia pod adresem Krakowa, który z czołowego, reprezentacyjnego i kierowniczego ośrodka kultury polskiej zeszedł do roli organizatora wzniosłych imprez, mających wyraźny podkład merkantylny.

Mówi Nowaczyński:

— Jako brama wypadowa do Tatr, do kąpielisk i uzdrowisk, dalej jako szczęśliwy spadkobierca i posiadacz skarbów tak całemu narodowi ukończonych, jak Wawel, Panna Marja, Skałka, Sukiennice i tysiące klejnotów innych, wyrobił sobie dzisiejszy Kraków psychikę i światopogląd specyficznie hotelarski!...

W ostatnich czasach ten hotelarski merkantylizm uzewnętrznił się tam w jakichś gorączkowych imprezach specjalnie wykombinowanych na „lapichłostwo“ i „przy - na - ciąganie“ rodaków (Lajkonik, „igrecy“, „rybałty“), przyczem w impecie kier maszowej pomysłowości nie zawahano się nawet królewskie turniejowe podwórce wawelskie sprofanować spodem czered czer ni żydowskiej, oklaskującej „w blasku jupiterów“ pifestiwalowych „igrców“!...

Ostro przemówił Nowaczyński, ale nie bez racji. Kraków bowiem dzisiejszy bardzo mało przypomina przedwojenną Mekkę i Medynę polskości, jaką był przez długie lata. Ale, jakkolwiek jest dzisiaj, należy szczerze przyznać, że Kraków jest mistrzem nad mistrze w urządzaniu rozmaitych obchodów, pochodów, uroczystości jubileuszowych czy pogrzebowych! W tych imprezach zaznacza się artyzm najwyższego poziomu, wielki rozmach inwencji twórczej, doskonała organizacja strony technicznej i t. d. Jeżeli jeszcze dodać do tego, że Kraków w każdej chwili, bez żadnych uroczystości, doskonale obsługuje każdego turystę, dając mu moc wrażeń i ułatwiając nabycie niezliczonej ilości tanich „pamiątek“, pozostaje tylko wyrazić Krakowowi uznanie.

Niezawodnie ma dzisiejszy Kraków psychikę „hotelarską“, ale swój dyskretny handel wznosi słym towarem prowadzi bardzo umiejętnie i z prawdziwym wdziękiem. Kraków, jako kupiec, ma olbrzymi kapitał: wspinał się tradycje; to też żyje z odsetek tego kapitału, którym bardzo zżęcznie operuje.

Gorzej, o wiele gorzej dzieje się, gdy inne miasta, nie mające wprawy Krakowa, nagwałt starają się zapomocą swoich „igrców“ i „rybałtów“ zwabić naiwnych turystów, którym reprezentanci „psychiki hotelarskiej“ nie mogą nawet zapewnić dobrego, a niedrogiego hotelu!...

W czyj ogródek rzucam kamień? — Biada mi! — bo we własne celuje gniazdo!...

Wilno... O niem będzie mowa i o jego gorliwych arcy - ultra -

extra - regionalnych opiekunach, prezesach i dyrektorach wielu (zbyt wielu!) towarzystw, związków i stowarzyszeń, mających za zadanie popieranie turystyki!...

Zbliża się dzień św. Kazimierza. Zgodnie z „tradycją“, zostaną skierowane do Wilna pociągi popularne z różnych stron Polski. Na „Kaziuka“. Na kiermasz, który olśni przyjeźdźnych skarbami twórczości „regionalnej“ (75% straganów mają żydź - tandeciarze), — który ukaże „kresową duszę Wilna“ zapomocą „tradycyjnego“ pochod na ulicach miasta.

Ten pochod stanowi w programach atrakcję największą. Wileński „Lajkonik“. Każdego roku, od kilku już lat, oglądamy ten pochod, a raczej: te pochody... Organizowali te pochody akademicy, młodzież szkolna, junacy... Pomysły dawali: prof. M. Limanowski, reżyser K. Wyrwicz - Wichrowski i ludzie bliżej znani tylko panom dyrektorom i prezesom mnogich stowarzyszeń propagandy turystyki wileńskiej!...

Widzieliśmy pochody, których sensu nie mogli się doszukać najrdzenniejszy nawet wileńszanin, cóż dopiero zaskoczony widowniskiem turysta!...

Byliśmy świadkami walki wiosny z zimą (karnawał nicejski!), zakończony oczywiście zwycięstwem wiosny, choć właśnie w momencie ostatecznego tryumfu zaczął wówczas padać śnieg i rozpoczęła się zawięta!...

W roku zeszłym na ciężarówkach samochodach wieziono olbrzymie kukły pod eskortą junałów z łopatami na ramieniu. Na pierwszym samochodzie stał olbrzym — sam święty Kazimierz, a przed nim jechała orkiestra ułańska na białych koniach i grała frywolnego walczyka. Święty Kazimierz — kukła olbrzymia a szpetna — podskakiwał na kociach łbach w takt ułańskiej muzyki; wiadomo: „ten walczyk... burzy krew!“

Powiadają nam panowie dyrektorzy i prezesi: takie są tradycje wileńskie... Musimy im wierzyć: od tego oni są „regionalistami“, — lepiej więc znają się na wileńskich tradycjach, niż wileńszanie. Ale dlaczego te „tradycje“ każdego roku wyglądają inaczej? Obwarzanki smorgońskie nie zmieniają swego kształtu; serca piernikowe jakie były, takie i są; balje, dzieże, stolnice pozostają bez zmian: tylko „tradycyjny“ pochod, na który się łąpią turyści nieznający Wilna, coraz inny ma wygląd, coraz bardziej ukrytą ma treść, — żeby nie powiedzieć bez ogródek: jest coraz bardziej bezsensowny!...

Przed kilku dniami nasi krzewiciele wileńskich tradycyji, przeznaczonych na handel, rozpoczęli poszukiwanie autora, któryby w tym roku skomponował „tradycyjny“ wileński pochod na dzień św. Kazimierza.

kie upokorzenie ogarnia nas na widok tego filmu. Czy naprawdę nie mamy w Polsce innego życia, tylko te dwa bieguny: załgany sentymentalizm „Tre dowej“ i brutalność „Strachów“?

Wschodnia bierność. I w dalszym, niewesołym ciągu swych refleksyji Grabowski dochodzi do ogólniejszego wniosku, że nasze chamstwo, brutalność, wódka i beznadziejność mamy do zawdęczenia Rosji. Zawiało cię, ojczyzno, wschodem, zawiało... Akceptując dotychczas w całej rozciągłości uwagi Grabowskiego, w tem miejscu muszę zaprotestować. Szukanie we wszystkim, co jest u nas złe, zgnębony wpływ Rosji — zbyt po popopy sąd, nadto prymitywne upraszczanie zjawisk i niepedagogiczne dla nas wskazywanie wciąż na Rosję, jako na kozła ofiarnego. Bądź co bądź mija ćwierć wieku (1914 — 1939), jakeśmy się od wpływów rosyjskich wyzwolili. Wyrosły młode pokolenia, które z Rosją nigdy się nie zetknęły i słowa no rosyjsku nie rozumieją. A one to właśnie stanowią

świat „Strachów“ polskich. O wpływach „kulturalnych“ i „obydajowych“ dzisiejszej Rosji sowieckiej także chyba nie może być mowy: jesteśmy od niej odgrózeni chińskim murem. Można by tylko mówić o wpływach politycznych bolszewizmu i marksizmu, ale za to wpływy czeka u nas ich wyznawców więzienie. Należałoby się nadto zastanowić czy rzeczywiście przed wielką wojną „destrukcyjne“ wpływy Rosji działały na nas tak nieprzerwanie, że skutki ich aż podziś dzień odczuć się dają. Być może w pewnym stopniu zaznaczyły się one na naszych obecnych kreślach wschodnich. Ale już w Królestwie Polskiem wszystkie wysiłki społeczeństwa szedł od dawien dawna na walkę z niemi; zmalały zaś chyba i rozchwały się zupełnie od roku 1905. Dawne zaś Poznańskie i Galicja — czyli połowa dzisiejszej Polski — były od nich wolne całkowicie. Myślę więc, że przesadą jest zwalanie winy na Rosję za wszystko, co u nas złego. Tak samo „patrzeć“ z czasów Stanisława

Augusta czynili Rosję odpowiedzialną za klęski, spadające na Polskę, zamknawszy oczy na epokę saską i narodowe grzechy.

Natomiast... Wymieniłem oto Galicję. Uszużna pamięć podsuwa skojarzenie: „Zmory“ Zegadłowicza. Pomyślmy, że to okrzykane dzieło jest jednak wiernym wizerunkiem naszego tamtejszego życia, którego zmorowatość ssala nas przez długie lata. Za „Zmorami“ wślad przypomina się Lam i Rodoc — satyrycy galicyjskich czasów, satyrycy tak umęczeni, że aż jeden z nich musiał sobie w łeb strzelić. Jawi się odrażająca postać tamtejszej — jakby powiedział Boy — „matrony polskiej“: pani Dulskiej. A pani Dulska wywoła inne mary literackie: Papkinów, Milczków, Raptusiewiczów, którzy, choć ko medjowo stworzeni, przecie są typami ujemnymi z rzeczywistości. Przypomną się dalej „Pamiątki Soplicy“ — pełne literacko - malowniczości, lecz jakże beznadziejnych życiowo bohaterów „chamstwa, brutalności i

wódki“. I tak, wkraczając wciąż głębiej w dzieje naszej obywatelskości — od Kitowicza do Baki, od Baki do Chmielewskiego, do Chmielewskiego do Paska, znajdziemy niejednen rodzimych odpowiednik, wzór i źródło tych dwóch „biegunów“ naszego współczesnego życia, o których z odrazą i ze smutkiem mówi Grabowski.

Poznaj samego siebie i lecz samego siebie, a nie obarczaj obłudnie innych odpowiedzialnością za swoje własne wady — tak powinien wyglądać nasz rachunek sumienia, i tylko takie, jak to się mówi — męskie stanowisko może zapewnić odmianę i poprawę. Zresztą, tego rodzaju rachunek sumienia narodowego przeprowadził był przed śmiercią Aleksander Świętochowski. Kto chce historjografować na temat naszego życiowego „chamstwa“ (w najszerszym i najgłębszym znaczeniu tego słowa), powinien zacząć od przeczytania jego „Genealogii teraźniejszości“

Wysz.

Sensacyjne pamiętniki „kapitana” Codreanu

„Völkische Beobachter” drukuje od kilku dni, ciekawe wyjątki z pamiętnika wodza „Żelaznej Gwardji” Corneliu Codreanu, który jak wiadomo, zginął w nocy z 29 na 30 listopada 1938 roku. Odczytanie tych pamiętników, które ulegają wpływowi masowej opinii, faworyzowały silnie Żydów. Punktem zwrotnym akcji Codreanu był 26 marca 1923 roku. Ówczesny rząd rumuński przyznał w dniu tym zamieszkałym w Rumunii Żydom pełne prawa obywatelskie.

Jak wynika z pamiętnika, uchwała rządu spotkała się z ostrym protestem całej młodzieży rumuńskiej, której przewodniczył Codreanu. Młody nacjonalista, który zdawał sobie sprawę, że równouprawnienie Żydów odbiło się musi fatalnie na całym ustroju społeczeństwa Rumunii, postanowił zorganizować wielkie manifestacje antyżydowskie.

Następnego dnia policja dokonała licznych aresztowań. O aresztowaniach tych Codreanu przynosi następujące szczegóły, które są o tyle ciekawe, że został on również po raz pierwszy przytrzymany przez żandarmerję a następnie osadzony w więzieniu.

Następnego dnia — pisze Codreanu — udałem się do prefektury policji. Zobaczyć moich przyjaciół, którzy podejrzani byli o zorganizowanie manifestacyjnych demonstracji. Zgłosiłem się do komendanta i oświadczyłem mu wręcz, że byłem ich inicjatorem. W odpowiedzi na to usłyszałem rozkaz aresztowania mnie. Słowa te wywarły na mnie wielkie wrażenie, bo ostatecznie, za co miałem pójść do więzienia. Czyżby dlatego, że broniłem najświętszych zasad nacjonalizmu rumuńskiego? Czyżby dlatego, że wystąpiłem przeciwko hańbiącej ustawie żydowskiej?

Pójdź pan do więzienia! Odprowadzi pana przodownik! — Pójdę sam — odpowiedziałem. Pod żadnym pozorem nie pozwolę na to, aby mnie odprowadził żandarm. Dalem słowo, że się udam do sądu. Żandarm może pójść ze mną, ale 20 kroków za mną. Słowo moje więcej warte niż 20 żandarmów. Udałem się do sądu. Żandarm, który oświadczył mi bez wszelkich wstępów, że je-

WALUTY: Belg. 89,15 — 89,62. Dolar amerykański 5,27 — 5,29½. Dolar kanadyjski 5,22½ — 5,25. Fłoryn hol. 284,60 — 286,32. Frank franc. — 13,97 — 14,07. Franki szwajc. 119,05 — 119,85. Funt ang. 24,72 — 24,88. Gulden hol. 99,75 — 100,25. Korony duńskie 110,25 — 111,03. Korony norweskie 123,90 — 124,82. Korony szw. 127,25 — 128,17. Liry włoskie 16,10 — 16,60. Marki fińskie 10,70 — 10,97. Marki niemieckie srebrne 72,00 — 75,00.

AKCJE: Bank Polski 132,50. Bank Handlowy 56,00. Cukier 35,00. Węgiel 34,25 — 34,50. Lipol 92,00. Modrzew 19,00. Norblin 102,00. Osrowiec 68,50. Starachowice 53,00 — 52,75 — 53,25. Tendencja nieco mocniejsza.

PAPIERY PROC.: — 4½% wewn. 63,38. 3% inwest. 1 em. nie notowana. 3% inwest. 2 em. 86,75 — 87,25. 5% konwersyjna 70,75 — 71,25. 5% kolejowa 67,00. 4% premij. dolarowa 42,50. 4% konsolidacyjna 66,50 — 66,25 — ost. setki 66,25 — drobne. 4½% TKZ Lwowa 64,00. 4½% ziemskie — seria piąta 64,00 — 63,75 — 63,88. 5% Warsz. stare 76,25 — drob. 3% Warsz. 1933 — 72,75 — 73,00 — 72,88. 5% Łodzi 1933 rok 65,50. 5% Łodzi 1938 rok 63,50. 5% Radomia — 1933 — 61,00. 6% obl. Warszawy — szóstka emisa 83,00. Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów utrzymana.

Wielka sensacja wzbudził w Stanach Zjednoczonych napad dwóch 14-letnich uczniów, które sterylizowały kłopotliwych kolegów i podróżnych. Odwiedzili kilka barów w Long Island w towarzystwie niebezpiecznych gangsterów, z którymi utrzymywały bliskie stosunki, dziewczęta pod-

Ich wpływem dokonali w stanie niebezpiecznym napadu na pewnego automobilistę, którego ograbali, poczem udali się na dworzec, gdzie zaczęli strzelać do kolegów i podróżnych, raniąc kilka osób. Wreszcie policja położyła kres tym niebezpiecznym awanturom.

WARSZAWA. Regulaminy nowych egzaminów maturalnych opracowane przez Ministerstwo Oświaty zawierają specjalne przepisy, dotyczące korzystania przez ubiegających się o licealne świadectwa dojrzałości z pomocy naukowych podczas egzaminów. Na egzaminach wolno będzie zabierać tylko tablice logarytmów, zakazane

Wielka sensacja wzbudził w Stanach Zjednoczonych napad dwóch 14-letnich uczniów, które sterylizowały kłopotliwych kolegów i podróżnych. Odwiedzili kilka barów w Long Island w towarzystwie niebezpiecznych gangsterów, z którymi utrzymywały bliskie stosunki, dziewczęta pod-

stem aresztowany. Gdy to usłyszałem, ujrzałem przed oczyma czarną plamę. Wówczas jeszcze aresztowanie uchodziło za wielką hańbę. Dotąd nigdy jeszcze nie aresztowano studenta, nigdy nie zamknięto za kratami narodo-

— Podszedłem do stołu sędziego śledczego — czytamy dalej — i oświadczyłem mu wręcz, że nie przyjmuję do wiadomości nakazu aresztowania mnie. Nikt nie będzie w stanie osadzić mnie w więzieniu. Na oświadczenie moje sędzia śledczy opuścił pokój. Policjant usiłował mnie odprowadzić. Sprze- ciwiałem się temu. Do pokoju weszło kilku żandarmów. Ja jednak pozosta-

— Dobrze, odpowiedziałem i wyszedłem. Gdy tylko opuściłem gmach, ujrzałem ku memu wielkiemu zdziwieniu całą kompanję żandarmerji, prokuratora, sędziego i policjantów. Podszedłem do nich śmiało i usiadłem na ziemi. Kilku urzędników przystąpiło do mnie, próbując mnie przekonać, że muszę się koniecznie udać do więzienia. Odpowiedziałem odmownie. Nagle rzucili się na mnie i wrzucili przemocą do dorożki. Jechaliśmy wolno do więzienia, a za dorożką kroczyła kompanja żandarmów. W ostatniej chwili, gdy znalazłem się przed wrotami więzienia, przybiegli moi towarzysze i usiłowali mnie odbić. Karabiny żandarmów skierowane w ich stronę powstrzymały ich od tego czynu. Za chwilę znalazłem się za kratami. Po raz pierwszy byłem aresztowany.

— Pójdź pan do więzienia! Odprowadzi pana przodownik! — Pójdę sam — odpowiedziałem. Pod żadnym pozorem nie pozwolę na to, aby mnie odprowadził żandarm. Dalem słowo, że się udam do sądu. Żandarm może pójść ze mną, ale 20 kroków za mną. Słowo moje więcej warte niż 20 żandarmów. Udałem się do sądu. Żandarm, który oświadczył mi bez wszelkich wstępów, że je-

Wielka sensacja wzbudził w Stanach Zjednoczonych napad dwóch 14-letnich uczniów, które sterylizowały kłopotliwych kolegów i podróżnych. Odwiedzili kilka barów w Long Island w towarzystwie niebezpiecznych gangsterów, z którymi utrzymywały bliskie stosunki, dziewczęta pod-

Ich wpływem dokonali w stanie niebezpiecznym napadu na pewnego automobilistę, którego ograbali, poczem udali się na dworzec, gdzie zaczęli strzelać do kolegów i podróżnych, raniąc kilka osób. Wreszcie policja położyła kres tym niebezpiecznym awanturom.

WARSZAWA. Regulaminy nowych egzaminów maturalnych opracowane przez Ministerstwo Oświaty zawierają specjalne przepisy, dotyczące korzystania przez ubiegających się o licealne świadectwa dojrzałości z pomocy naukowych podczas egzaminów. Na egzaminach wolno będzie zabierać tylko tablice logarytmów, zakazane

Wielka sensacja wzbudził w Stanach Zjednoczonych napad dwóch 14-letnich uczniów, które sterylizowały kłopotliwych kolegów i podróżnych. Odwiedzili kilka barów w Long Island w towarzystwie niebezpiecznych gangsterów, z którymi utrzymywały bliskie stosunki, dziewczęta pod-

Ich wpływem dokonali w stanie niebezpiecznym napadu na pewnego automobilistę, którego ograbali, poczem udali się na dworzec, gdzie zaczęli strzelać do kolegów i podróżnych, raniąc kilka osób. Wreszcie policja położyła kres tym niebezpiecznym awanturom.

WARSZAWA. Regulaminy nowych egzaminów maturalnych opracowane przez Ministerstwo Oświaty zawierają specjalne przepisy, dotyczące korzystania przez ubiegających się o licealne świadectwa dojrzałości z pomocy naukowych podczas egzaminów. Na egzaminach wolno będzie zabierać tylko tablice logarytmów, zakazane

Wielka sensacja wzbudził w Stanach Zjednoczonych napad dwóch 14-letnich uczniów, które sterylizowały kłopotliwych kolegów i podróżnych. Odwiedzili kilka barów w Long Island w towarzystwie niebezpiecznych gangsterów, z którymi utrzymywały bliskie stosunki, dziewczęta pod-

stem aresztowany. Gdy to usłyszałem, ujrzałem przed oczyma czarną plamę. Wówczas jeszcze aresztowanie uchodziło za wielką hańbę. Dotąd nigdy jeszcze nie aresztowano studenta, nigdy nie zamknięto za kratami narodo-

— Podszedłem do stołu sędziego śledczego — czytamy dalej — i oświadczyłem mu wręcz, że nie przyjmuję do wiadomości nakazu aresztowania mnie. Nikt nie będzie w stanie osadzić mnie w więzieniu. Na oświadczenie moje sędzia śledczy opuścił pokój. Policjant usiłował mnie odprowadzić. Sprze- ciwiałem się temu. Do pokoju weszło kilku żandarmów. Ja jednak pozosta-

— Dobrze, odpowiedziałem i wyszedłem. Gdy tylko opuściłem gmach, ujrzałem ku memu wielkiemu zdziwieniu całą kompanję żandarmerji, prokuratora, sędziego i policjantów. Podszedłem do nich śmiało i usiadłem na ziemi. Kilku urzędników przystąpiło do mnie, próbując mnie przekonać, że muszę się koniecznie udać do więzienia. Odpowiedziałem odmownie. Nagle rzucili się na mnie i wrzucili przemocą do dorożki. Jechaliśmy wolno do więzienia, a za dorożką kroczyła kompanja żandarmów. W ostatniej chwili, gdy znalazłem się przed wrotami więzienia, przybiegli moi towarzysze i usiłowali mnie odbić. Karabiny żandarmów skierowane w ich stronę powstrzymały ich od tego czynu. Za chwilę znalazłem się za kratami. Po raz pierwszy byłem aresztowany.

Wielka sensacja wzbudził w Stanach Zjednoczonych napad dwóch 14-letnich uczniów, które sterylizowały kłopotliwych kolegów i podróżnych. Odwiedzili kilka barów w Long Island w towarzystwie niebezpiecznych gangsterów, z którymi utrzymywały bliskie stosunki, dziewczęta pod-

Ich wpływem dokonali w stanie niebezpiecznym napadu na pewnego automobilistę, którego ograbali, poczem udali się na dworzec, gdzie zaczęli strzelać do kolegów i podróżnych, raniąc kilka osób. Wreszcie policja położyła kres tym niebezpiecznym awanturom.

WARSZAWA. Regulaminy nowych egzaminów maturalnych opracowane przez Ministerstwo Oświaty zawierają specjalne przepisy, dotyczące korzystania przez ubiegających się o licealne świadectwa dojrzałości z pomocy naukowych podczas egzaminów. Na egzaminach wolno będzie zabierać tylko tablice logarytmów, zakazane

Wielka sensacja wzbudził w Stanach Zjednoczonych napad dwóch 14-letnich uczniów, które sterylizowały kłopotliwych kolegów i podróżnych. Odwiedzili kilka barów w Long Island w towarzystwie niebezpiecznych gangsterów, z którymi utrzymywały bliskie stosunki, dziewczęta pod-

Ich wpływem dokonali w stanie niebezpiecznym napadu na pewnego automobilistę, którego ograbali, poczem udali się na dworzec, gdzie zaczęli strzelać do kolegów i podróżnych, raniąc kilka osób. Wreszcie policja położyła kres tym niebezpiecznym awanturom.

WARSZAWA. Regulaminy nowych egzaminów maturalnych opracowane przez Ministerstwo Oświaty zawierają specjalne przepisy, dotyczące korzystania przez ubiegających się o licealne świadectwa dojrzałości z pomocy naukowych podczas egzaminów. Na egzaminach wolno będzie zabierać tylko tablice logarytmów, zakazane

Wielka sensacja wzbudził w Stanach Zjednoczonych napad dwóch 14-letnich uczniów, które sterylizowały kłopotliwych kolegów i podróżnych. Odwiedzili kilka barów w Long Island w towarzystwie niebezpiecznych gangsterów, z którymi utrzymywały bliskie stosunki, dziewczęta pod-

Cztery biskupstwa z przed 1200 lat

W roku bieżącym mija 1200 lat od chwili, gdy św. Bonifacy w r. 739 jako legat papieski dokonał formalnie już w roku 716 przez papieża Grzegorza II-go zatwierdzonego podziału ziem dawnej Bawarii na cztery oddzielne prowincje: Ratysbony (Regensburg), Fryzyngi (Freising), Passawy (Passau) i Salzburga. Z wyjątkiem Passawy, która zdaje się dopiero wówczas po raz pierwszy stała się siedzibą biskupią, na ziemiach t. zw. Bawarii działali już przedtem różni biskupi (tradycje Ratysbony sięgają, na przykład, czasów rzymskich), nie była jednak zachowana sukcesja i kraj ten prawie w całości podlegał jurysdykcji metropolii w Akwileji, częściowo biskupstwu spirskiemu (Speyer) i augsburskiemu.

Pierwszymi biskupami, wprowadzonymi do nowych diecezji przez św. Bonifacego byli: w Ratysbonie opat Gaubald, we Fryzyndze — Ermbert, w Passawie — Vivilo i w Salzburgu —

Jan Anglosaksonczyk, Salzburg wkrótce potem (w końcu VIII w.) podniósł do godności metropolii i wskutek tego arcybiskup Salzburga do dziś posiada, potwierdzony w r. 1854, tytuł prymasa Niemiec.

Obecnie arcybiskupstwem jest również diecezja Fryzyngi, od roku 1818 połączona z Monachium, gdzie dziś mieści się jej stolica. Do obecnej metropolii monachijsko-fryzyngskiej należą dziś jako jej sufragania także pozostałe dwie diecezje obchodzące w roku bieżącym jubileusz 1200-lecia. — passawska i ratysbńska.

Należy zauważyć, że cztery powyższe biskupstwa nie są najstarszymi w Niemczech. Wiekami przewyższają je znacznie przedwzyskkiem diecezja Trewiru (Trier), datująca się z I w. naszej ery, dalej Kolonia (z II w.), Moguncja (IV w.), Spiry (Speyer, IV w.) i Augsburga (VI w.).

Królowa holenderska Wilhelmina wygłosiła przed mikrofonem radja przemówienie, wywołujące społeczeństwo Holandji do zbiorowego wysiłku w kierunku zespolenia duchowych i moralnych sił narodu. Zakończenie przemówienia królowej było przepięknym wyznaniem wiary monarchin.

„Nie wypełniałabym do końca swego obowiązku — mówiła królowa — gdybym, poruszając sprawę moralnego i duchowego uzbrojenia narodu, nie poświęciła chociaż kilku słów stronie osobistej tej wielkiej akcji duchowej. Wiemy wszyscy, że Duch Boży wzywa każdego człowieka i każdy naród ku wyższemu celom. Duch ten odpowiada na każde pełne lęku wołanie pogrążonego w cierpieniu i opuszczonego człowieka, który błaga o Bożą pomoc.

Pragnienie pomocy i bliskości Bożej nigdy chyba jeszcze nie było tak powszechne i tak silne jak właśnie w chwili obecnej, gdy ma się wrażenie, iż

Nareszcie spełniło się marzenie prez. Roosevelta: będzie miał własną willę, przystawiony własny kąt, gdzie może nie tylko wypocząć, uwolniony od nagabywania go przez interesantów, ale i pracować w skupieniu. Budowa willi już jest rozpoczęta i wkrótce, przy zastosowaniu amerykańskiego tempa pracy, będzie ukończona.

Willi stanie na zalesionym, malowniczo położonym wzgórzu, skąd rozciąga się rozległy widok na Hudson.

30 minut. Ale nawet, jeśli zegar śpieszył się o pół godziny i Skoblinowie opuścili lokal około 12-ej, to jednak wskazówki zegara nie stały w ten sposób, aby przez omyłkę można było odczytać kwadrans po dwunastej. Co sądzi pani o tem, madame?

— Skoro świadkowie tak mówią, to zapewne się zgadza. Plewicka podnosi swoje czarno urekawiczone ręce: — Mój Boże, popatrzcie na zegarek i wydawało mi się, że jest godzina na krótko przed pierwszą. Możliwe, że się omyliłam. Wzrok mam dość słaby.

— Ach, pani ma słaby wzrok? Dlatego podawała pani czas tak dokładnie? Wedle pani zeznań miała pani być od pierwszej do trzy kwadranse na drugą w domu mój „Caroline”. Umówioną godziną, na którą miał pan zamówić gen. Millera na owe spotkanie, było w pół do pierwszej. Proszę uważać madame, ten krótki okres czasu w dniu 22-go września, może zadecydować o przyszłym losie pani.

Przed barierą dla świadków staje właściciel domu mój „Caroline”. Plewicka patrzy na niego ostro. To jest ten człowiek, u którego dawała sobie robić suknie, dla którego latami była dobrą klientką, od którego kupowała suknie po cenach „artystycznych” — jak się wyraził ten krawiec. Tego dnia właśnie trzy suknie za 2.500 franków.

Pani Skoblin przyszła na krótko przed dwunastą do naszego magazynu — mówi właściciel. Dlatego pamiętam to tak dokładnie, ponieważ nasza jedyna po rosyjsku mówiąca sprzedawczyni, właśnie wyszła na śniadanie. Tłumaczyliśmy pani Skoblin, że musi zaczekać. Odpowiedziała na to, że ma już czekać w samochodzie. Zaproponowałam jej zaprosić męża do magazynu, ponieważ to potrwa dłużej. Za tą radą nie poszła. Potem oglądała suknie...

— Jak długo pozostała w magazynie pana?

(D. C. N.).

Gwiazda przewodnia królowej Wilhelminy

wszystko to, czem się człowiek tak bardzo szczycił, rozpada się w gruzy, gdy tylu ludzi ogarnia niepewność, co robić i gdzie szukać ratunku.

Stosunek osobisty i kontakt niejako z Bogiem, bez którego nie może być mowy o żadnym spokoju wewnętrznym, wyrazić można jako umiowanie prawdy, szczerść i uczciwość.

Ponieważ wiele osób pytało się mnie i pyta o mój osobisty stosunek do spraw wiary i o moje osobiste doświadczenie, przypominając mi słowa: „Christ avant tout”, które niegdyś napisałam, uważam za swój obowiązek dodać jeszcze, że doświadczenie, na którym oparłam powyższe słowa, było i jest moją gwiazdą przewodnią w zdobywaniu wyższych wartości. Mam nadzieję, że danem mi będzie pozostać wierną tym słowom „Chrystus przede wszystkim” aż do mego ostatniego tchnienia. Oby Zbawiciel dał mi na to siły”.

W Krakowie

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO: — sobota „Miłość będzie naszym wynalazkiem”, niedziela o 4-ej „Dlaczego zaraz tragedia?”, o 8-ej „Miłość będzie naszym wynalazkiem”.

W Łwowie

TEATR WIELKI: w sobotę o 19.30 „Dzień bez kłamstwa”.

Grodno

TEATR MIEJSKI: „Gniazdo rodzinne”.

K I N A

MALENKIE LUX: „Czardasz”.

UCIECHA: „Młody las”.

NIELJOS: — „Zwycięska walka” i „Targi życia”.

APOLLO: „Marja Antonina”.

PAN: „Alpejskie osły”.

ZAPISZ SIĘ DO TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH!

W Krakowie

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO: — sobota „Miłość będzie naszym wynalazkiem”, niedziela o 4-ej „Dlaczego zaraz tragedia?”, o 8-ej „Miłość będzie naszym wynalazkiem”.

W Łwowie

TEATR WIELKI: w sobotę o 19.30 „Dzień bez kłamstwa”.

Grodno

TEATR MIEJSKI: „Gniazdo rodzinne”.

K I N A

MALENKIE LUX: „Czardasz”.

UCIECHA: „Młody las”.

NIELJOS: — „Zwycięska walka” i „Targi życia”.

APOLLO: „Marja Antonina”.

PAN: „Alpejskie osły”.

GRYPA?

TABLETKI ASPIRIN

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR NARODOWY: „Grube ryby”.

TEATR ATENEUM: „Dziwczyną z lasu”.

TEATR POLSKI: „Maskarada”.

TEATR LETNI: „Madame Sami Gène”.

TEATR NOWY: „Żywy ładunek”.

TEATR MAŁY: „Temperamenty”.

TEATR KAMERALNY: „Dom wariatów”.

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18): „Proszu człowieka”.

TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska 8): „Pani Bovary”.

TEATR 8.15: „Roxy i jej drużyna”.

MAŁE QUI PRO QUO: „Pod parasolem”.

CYRULIK WARSZAWSKI: „Kochajmy zwierzęta”.

TEATR WIELKA REWJA: „Szukamy gwiazdy”.

TEATR BUFFO: „Niech przyjdzie pierwszy”.

K I N A

ATLANTIC: „Ludzkie serce”.

BALTYK: „Marja Antonina”.

CAPITOL: „Kłamstwo Krystyny”.

CASINO: „Alibi”.

COLLOSEUM: „Złoty nieustraszone”.

EUROPA: „Żona lajka”.

FILHARMONJA: „Wzrost i upadek”.

HOLLYWOOD: „W szponach Morte Carlo”.

IMPERIAL: „Jego kochany chłopiec”.

PALLADIUM: „Suez”.

PAN: „Zapomniana melodia”.

RIALTO: „Dwaj rywale”.

ROMA: „Student z Oxfordu”.

STUDIO: „Serce moje należy do ciebie”.

STYLOWY: „Subretka”.

SWIATOWID: „Konflikt”.

VICTORIA: „Mój rodzice rozwodzą się”.

W Krakowie

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO: — sobota „Miłość będzie naszym wynalazkiem”, niedziela o 4-ej „Dlaczego zaraz tragedia?”, o 8-ej „Miłość będzie naszym wynalazkiem”.

W Łwowie

TEATR WIELKI: w sobotę o 19.30 „Dzień bez kłamstwa”.

Grodno

TEATR MIEJSKI: „Gniazdo rodzinne”.

K I N A

MALENKIE LUX: „Czardasz”.

UCIECHA: „Młody las”.

NIELJOS: — „Zwycięska walka” i „Targi życia”.

APOLLO: „Marja Antonina”.

PAN: „Alpejskie osły”.

ZAPISZ SIĘ DO TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH!

W Krakowie

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO: — sobota „Miłość będzie naszym wynalazkiem”, niedziela o 4-ej „Dlaczego zaraz tragedia?”, o 8-ej „Miłość będzie naszym wynalazkiem”.

W Łwowie

TEATR WIELKI: w sobotę o 19.30 „Dzień bez kłamstwa”.

Debata

„Myśl Narodowa”

UPOSAŻENIA W SŁUŻBIE PUBLICZNEJ

Centralna Komisja związków pracowników państwowych przedłożyła rządowi szereg żądań natury finansowej. Rząd przyrzekł powołać specjalną komisję do rozpatrzenia i możliwego uwzględnienia postulatów delegacji.

Nacisk pracowników państwowych na kasę i budżet państwa będzie się wzmacniał z każdym miesiącem. Nikt i nic nie wstrzyma tego nacisku. Trzeba więc żądania pracowników państwowych rozpatrzyć z całą sumiennością i z całą życzliwością.

Zacznijmy od informacji.

Załącznik do preliminarza budżetowego państwa na rok 1939/40 (do art. 7 ustawy skarbowej) podaje listę etatów osobowych administracji cywilnej państwa na 61.785 osób. „Mały Rocznik” podaje za r. 1938/39 cyfry inne, a znacznie wyższe, bo aż 74.100 osób. Dawniejsze „Roczniki” podają za r. 1931/32 — 467.000 etatów państwa i jego przedsiębiorstw. Pierwsze dwie cyfry nie dają jednak właściwej liczby ludzi, pracujących na koszt i na rachunek państwa albo już tylko żyjących z kasy państwa. Liczby wyżej podanych etatów w administracji cywilnej państwa stanowią zaledwie około 10% ilości osób, pobierających pobyty z kasy państwa.

Spróbujmy z grubsza doliczyć się tej wielotysięcznej armii. Pomijmy zresztą armię właściwą, zgodnie z praktyką tych lat ostatnich. Za życia Marsz. Piłsudskiego budżet wojska zawierał dokładny wykaz etatów wojska. Po jego śmierci wykazy te skasowano. Uszanujmy tę zresztą publiczną tajemnicę.

Administracja cywilna: 61 tys. 785 etatów.

Policja: 876 oficerów, 291 urzędników, 29.936 policjantów i 762 funkcjonariuszów niższych.

Straż graniczna: 274 oficerów, 5.175 szeregowych, 114 pracowników cywilnych.

Nauczyciele: szkół powszechnych 76.968, średnich 6.474, zawodowych 1.768, rolniczych 618, wyższych 2.460, — razem 88.288. Do nich dodać trzeba parę tysięcy urzędników i funkcjonariuszów niższych.

Kolej: 143.199 osób w kredytach osobowych i rzeczowych.

Poczta: 18.423 pracowników umysłowych i 18.909 pracowników fizycznych.

Lasy państwowe: 10.424 na etacie, pozatem wiele na kontraktach.

Monopole państwowe zatrudniają w kopalniach i warzelniach soli, w fabrykach tytoniu, w rafineriach spirytusu, w Loterii i w administracji około 20.000 ludzi.

Pomijamy cały szereg instytucji drobniejszych, jak Fundusz Pracy (ma już 1.109 pracowników) i inne fundusze, drobne urzędy i różne przedsiębiorstwa państwowe. Pomijamy wykazy osób, subwencjonowanych przez państwo, jak wszystkie wyznania, jak inwalidzi wojenni i inwalidzi pracy, jak posiadacze niektórych odznaczeń i zaszczytów, choć grupa ta stanowi około 200.000 ludzi i kosztuje dużo. Ale nie możemy pominąć — emerytów.”

„Mały Rocznik” podaje za r. 1937 — 120.574 emerytów, 57.246 wdów i 29.770 sierot po pracownikach państwowych i przedsiębiorstwach państwowych — razem 207.590 osób i — 287.106.000 zł. jako koszt obsługi tej grupy w r. 1938/39.

Biorąc zgrubsza, otrzymamy, iż państwo i jego przedsiębior-

stwa, fundusze i monopole, płać co pierwszego każdego miesiąca pobyty około 500.000 różnego rodzaju pracowników i 200.000 emerytów, wdów i sierot, poza żołnierzami, inwalidami, duchownymi, stypendystami i t. d., a razem z nimi około jednemu miljonowi osób.

Cyfry te wskazują, jak olbrzymim zagadnieniem dla państwa jest tabela płac tej armii i każda podwyżka stawek płac.

Jakie są płace dziś? Oto — znowu zgrubsza — liczby orientacyjne:

W administracji cywilnej i w nauczycielstwie otrzymują: 1 osoba — 3.000 zł., 13 osób — 2.000 zł., 40 osób — 1.500 zł., 732 osób — 1.000 zł., 1.177 osób — 700 zł., 6.522 osób — 450 zł., 14.987 osób — 335 zł., 24.394 osób — 260 zł., 46.029 osób — 210 zł., 26.518 osób — 160 zł., 25.444 osób — 130 zł., 3.955 osób — 100 zł. miesięcznie brutto. Od tych płac odliczane są opłaty emerytalne, podatki, różne opłaty i składki (np. na pomoc zimową) i t. d. Efektywne płace są zatem jeszcze niższe.

Ta grupa pracowników państwowych ma jeszcze stosunkowo dużo osób w t. zw. wysokich grupach uposażeń. Wszak obejmuje ona: premiera, ministrów, najwyższych dygnitarzy ministerjalnych, profesorów szkół akademickich, zawodowych i średnich. A jednak już i w tej grupie aż 75.000 nauczycieli zarabia miesięcznie brutto od 130 do 260 zł.

A inne grupy?

Sędziów i prokuratorów jest 3.600 — z nich aż 2.912 otrzymuje miesięcznie brutto od 425 do 575 zł.

Wśród polskich kolejarzy pobyty od 100 do 150 zł. ma 83.000 osób, do 200 zł. — 39.000 osób, do 295 zł. — 17.000 osób, powyżej 300 zł. — 2.031 osób.

Wśród pocztowców od 100 do 145 zł. — 13.000 osób, do 205 zł. — 16.000 osób, do 280 zł. — 4.500 osób — powyżej tej kwoty 1.277 osób.

W policji posterunkowej otrzymuje 150 zł., starszy posterunkowy 160 zł., przodownik 180 zł., starszy przodownik 200 zł.

Jest jasne, iż poza wojskiem, gdzie płace, poparte dodatkami, są stosunkowo lepsze, ogromna większość pracowników państwowych to — prawdziwe głodomory.

Prawda, są jeszcze dodatki służbowe i funkcyjne, czasem na wet znaczne. Informuje o nich „Mały Rocznik” (1938, str. 264). W administracji ogólnej dodatki funkcyjne mieszczą się w granicach od zł. 3.000 do zł. 50. Najniższe dodatki mają: starosta 100 zł. i naczelnik więzienia III kl. zł. 50. Grup niższych pracowników dodatki te nie obejmują. W szkolnictwie od zł. 500 do zł. 5. Dyrektor szkoły średniej otrzymuje zł. 150 — 100, kierownik szkoły powszechnej zł. 50 — 5. W sądownictwie od zł. 2.000 do zł. 50. Sędzia — kierownik Sądu grodzkiego otrzymuje zł. 100 — 50. W kolejach od zł. 600 do zł. 25. Zawiadowca odcinka drogowego I klasy zł. 50, zawiadowca odcinka drogowego III klasy zł. 25. W pocztach od zł. 500 do zł. 30. Naczelnik urzędu I klasy zł. 100, naczelnik urzędu IV i V klasy zł. 30. Odrzućmy, że dodatki funkcyjne otrzymują tylko kierownicy urzędów, których jest stosunkowo niezbyt wielu. Szary ogół — zadowolony się musi tylko t. zw. pensją zasadniczą. A ta — jest głodowa.

Kiedys, przed kryzysem, pobyty zasadnicze były stosunkowo wyższe i — powiedzmy — równiejsze. W r. 1930 otrzymy-

wał dyrektor departamentu w Ministerstwie samoty 1.049 zł., a jego samotny goniec 150 zł., dyrektor żonaty z 2 dziećmi 1.282 zł., taki sam goniec 248 zł. Obecnie dyrektor dep. otrzymuje 1.000 zł. pensji i 600 zł. dodatku funkcyjnego, a goniec 100 zł. (Patrz „Mały Rocznik” 1931, str. 133 i „Mały Rocznik”, 1938, str. 264). Kryzys spychał wogóle pobyty pracowników państwowych coraz niżej. Przyszła do tego w październiku r. 1933 słynna reforma uposażeń Jędrzejewicza, która szczytom podwoiła i potroiła pobyty wzgl. dodatki, a niższych popchnęła w nędzę jeszcze dotkliwiej. Nauczycielom wstrzymano awans autonomiczny, a wielu cofnięto do niższej grupy płac przy nowym zaszerzowaniu.

Oczywiście, emeryci, wdowy i sieroty, podzielili los pracowników w czynnej służbie. Przeciwnie na wysokość płacy emeryta cywilnego ze służby polskiej wynosi obecnie 203 zł., wdowy 95 zł., sieroty 25 zł., ze służby zabiorczej 100 zł., 55 zł. i 15 zł. Wysokość pobołów emeryta wojskowego ze służby polskiej wynosi obecnie 214 zł., wdowy 108 zł., sieroty 26 zł., a ze służby zabiorczej 145 zł., 73 zł. i 16 zł.

Jest słuszne twierdzenie związków pracowniczych, że budżet został zrównoważony, a waluta utrzymana głównie ofiarą ich członków. Jeszcze dotąd podatek specjalny, nałożony przez min. Kwiatkowskiego, ratuje budżet i tylko powoli ustępuje, choć miał zniknąć po 2 latach.

Kryzys gospodarczy minął. W świecie mówi się i pisze wiele już o nowym. Mowy i przedłożenia reprezentantów rządu naszego tchną optymizmem. W porównaniu z faktycznymi dochodami w r. 1936/37 rząd preliminuje na r. 1939/40 (a jest obowiązany do wielkiej ostrożności) wyżej: podatek obrotowy o 66 milj. zł., dochodowy o 79 milj. zł., podatki pośrednie o 34 milj. zł., dochód z cła o 63 milj. zł., ze stempli 10 milj. zł., dochód z monopolu o 87 milj. zł. i t. d. Ogół pracowników państwowych, który tak wielkie ofiary złożył w czasie walki o równowagę budżetu, dziś żąda dopuszczenia go do udziału we wzmożonych jego wpływach.

Rząd odpowiedział — awansem 35.000 zł. Będymy ściśli: jest to jakieś 7% czynnych dziś pracowników państwowych. Ile lat czekać będą ostatni w tej kolejce?

Rząd obniża z roku na rok wysokość podatku specjalnego. To prawda. Podatek ten wynosi obecnie: 3% dla pobołów 150 — 200 zł., 5% dla pobołów do 500 zł. i 15% dla pobołów powyżej 2.250 zł. Od 1 kwietnia 1939 r. podatek specjalny płaćci będą tylko ci wszyscy, którzy zarabiają miesięcznie ponad 200 zł.

Awanse i obniżenie stawek nadzwyczajnego podatku specjalnego (osobno trzeba podkreślić obniżkę przymusowego komornego) wyczerpują listę poważniejszych wysiłków rządu w tej dziedzinie. Masy pracowników państwowych nie zadawała się oczywiście temi zdobyczami. Wskazują — i słusznie wskazują — na to, że można było dzieł się ostatnim groszem ze skarbem w chwili groźnej, ale stałe głodować nie mogą, że od chwili oderwania się od dna kryzysu wszystkie ceny — i chleba i o-

dzieży — poszły w górę, że ledwie fizycznie vegetując — barbaryzują się kulturalnie. Nie stać ich na gazetę, na książkę, na teatr, na wycieczkę, nawet na radio.

Ostatnio związki pracownicze uderzyły z innej strony. Wskazują na to, że przy obecnym poziomie płac, przy obniżeniu dodatków rodzinnych, przy zniesieniu opłat szkolnych, a przy wprowadzeniu wysokich opłat we wszystkich szkołach wyższych stopni i mnóstwa ofiar t. zw. dobrowolnych, wielu z nich nie mogą założyć rodziny i „pozwolić sobie na dzieci”. Majątku nie mają i w służbie państwowej nie zrobią go, dzieci kształcić nie mają za co, więc co mają robić? Istotnie — niech ktoś z nauczycieli wiejskich, przy pobołach brutto 160 zł. (ci z 130 zł. brutto, jako młodzi, dzieci w wieku szkolnym jeszcze nie mają), niech próbują posłać do szkoły w mieście choćby jedno dziecko! Są tacy bohaterzy! Ale załóżmy, że do domu takiej rodziny! Ja raz w życiu spotkałem nauczyciela na wsi (w powiecie brzozowskim), mającego 8-ro dzieci. Odruchowo napisałem wtedy list do kuratora okręgu szkolnego, ale odpowiedzi nie otrzymałem...

I państwo nasze, i społeczeństwo nasze, poza bardzo cienką warstwą, jest ubogie i nawet nie na dorobku. To, co wyżej napisałem o warunkach egzystencji pracowników państwowych, da się w wielu wypadkach zastosować do całej klasy robotniczej, a także do wielu chłopów i mieszczan. Warunki życia prawie wszystkich są bardzo skromne. To też tak państwo urządzać trzeba, aby skromne środki, które dysponują państwo i społeczeństwo, były jak najlepiej zużyte.

Nie mam dzisiaj zamiaru rozważać na tem miejscu tak ważnych dla ludzi, żyjących z pobołów, polityki państwowej cen ani systemu podatkowego, ani nawet budżetu państwa. Jednego jednak problemu pominąć nie podobna: organizacji władz i urzędów państwa i jego przedsiębiorstw.

W okresie kryzysu gospodarczego w Polsce powiększyła się, a nie pomniejszyła, ilość urzędników i urzędów. Jeden tylko Jędrzejewicz redukował nauczycieli... właśnie najpotrzebniejszych. Jest to objaw nie tylko polski. Premier francuski Daladier twierdził niedawno, iż rząd Frontu Ludowego w ciągu 2 lat powiększył liczbę urzędników i pod urzędników w administracji i w przedsiębiorstwach o 100.000 osób, które obecnie trzeba zredukować. Ja sam, wybrany przed 4 lata prezydentem m. Łodzi, doszedłem do wniosku, że urzędowanie swoje na łódzkim ratuszu powinienem zacząć od zmniejszenia ilości pracowników miejskich o 1.000 osób. Rozbudowany, a zburokratyzowany aparat państwa i samorządu zjada wszystkie dochody. A że pracujących jest dużo, wpływy wystarczają zaledwie na — głodowe pobyty.

Stara zasada: aparat państwa winien być niewielki, a sprawny, pracowników mało, ale kwalifikowanych i dobrze płatnych, straciła na atrakcyjności w okresie rządów radykalizmu, etaty-

(Dok. o...zenie na str. f-iej)

Znowu bomby w Londynie

Materiał wybuchowy w walizkach pozostawionych w przechowalni kolejowej

LONDYN PAT Terroryści irlandzcy dali wczoraj znowu znać o sobie. W samym śródmieściu Londynu, w najbliższej okolicy słynnego Picadilly wybuchły rano bomby na dwóch stacjach kolei podziemnej.

Minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare udzielił Izbie Gmin na ten temat następującego wyjaśnienia: „O godzinie 6 -ej nad ranem wydarzył się poważny eksplozje na stacjach kolei podziemnej w Londynie: Tottenham Court Road i Leicester Square. Niestety dwie osoby zostały przytem poważnie zranione i szkody są znaczne. Obie eksplozje są niewątpliwie wywołane przez bomby zegarowe, które pozostawione zostały w przechowalniach bagażowych obu stacji na noc. Śledztwo jest prowadzone bardzo usilnie”.

Jak się okazuje w obu wypadkach bomby ukryte były w walizkach pozostawionych na przechowanie. Ruch na kolei podziemnej nie został wskutek tych wybuchów wstrzymany, ponieważ przechowalnie bagażowe znajdują się na wyższym piętrze i wskutek tego wybuchy nie oddziaływały na podziemia, w których znajdują się tory kolejowe. Natomiast przechowalnie i kasy biletowe zostały zniszczone.

Na stacji Tottenham Court Road poważnie zranieni zostali kierownik przechowalni i kierownik kasy biletowej. Ponadto na stacji Leicester Square jest również trzech lekko rannych.

Wybuch wywołał w Londynie bardzo wielkie wrażenie, tembardziej, że został dokonany w samym sercu Londynu, gdzie koncentruje się największy ruch.

LONDYN PAT Podczas wybuchu bomby na stacji kolei podziemnej Tottenham, odniosło rany 5 osób. Ciężko rannego funkcjonariusza kolejowego przewieziono do szpitala.

Bomba była, jak wynika z dochodzenia, umieszczona w walizce.

Osuwająca się ziemia zasypała rzekę

CZERNIOWCE PAT Trwające od pewnego czasu osuwanie się ziemi w okręgu Buzau (Rumunja) nie ustaje. Obecnie w pobliżu gminy Nehoiasz osuwające się masy ziemne zasypały rzekę Basca, wskutek czego wody zmieniły koryto, zalewając wielkie obszary uprawnych pól.

Połączenie kolejowe Nehoiasz — Gura Milei zostało przerwane. Most kolejowy na tej trasie musiał zostać rozebrany z powodu niebezpieczeństwa zawalenia się.

109-letni „pan młody”

STAMBUŁ PAT Prasa turecka donosi, że w Izmirze odbył się ostatnio w kościele prawosławnym ślub obywatela jugosłowiańskiego, Sawa Brdara, w wieku 109 lat, z kobietą liczącą 45 lat.

Sawa Brdar, pochodzący z Czarnogóry, przybył pieszo do Turcji 75 lat temu i osiedlił się jako ogrodnik w Izmirze. Obecnie posiada on w dzielnicy Karszy - Yaka duży ogród owocowy.

Sawa Brdar nigdy nie pił alkoholu i kawy. Od 70 lat nie je również mięsa i nie pali. Kładzie się spać wcześniej i bardzo wcześnie wstaje.

Lwy zaatakowały samochód

LIZBONA PAT Korespondent dziennika „O seculo” donosi z Luandy (Angola) o niezwyklej przygodzie, jaka spotkała tamtejszego kolonistę. W czasie podróży do miasteczka Catenga samochodem w towarzystwie syna sąsiada, samochód został zaatakowany przez lwy.

Podróżni dzięki szybkości samochodu i celnym strzałom zdołali wyjść bez szwanku kładąc trupem dwa lwy. Fakt napadu lwów na samochód jest niezwykle, ponieważ drapieżniki te dotychczas okazywały lęk przed samochodami i przy pojawieniu się auta, zawsze uciekały w puszczę.

Olbrzymia kara za malwersacje podatkowe

CZERNIOWCE PAT Towarzystwo „Romanian Consolidated Oilfields Limited” z siedzibą w Plesztach zostało skazane na 36 milionów lei kary za oszukańcze malwersacje podatkowe. Towarzystwo to raz już zapłaciło 13 milionów lei grzywny za podobne przewinienie.

Płonące drogi

Pożar ogromnych zapasów nafty

CZERNIOWCE PAT Na drodze pomiędzy Plesztami a Buzau (Rumunja) wskutek uszkodzenia przewodów naftociągu firmy „Steaua Romana”, wylały się wielkie ilości nafty do rowów przydrożnych. Ktoś z przechodniów zapalił rozlaną naftę, wskutek czego 10 skrzyżowań przydrożnych stanęło w płomieniach, tamując przez dłuższy czas komunikację. Spłonęły wszystkie okoliczne drzewa.

Żebrak — milioner

zostawił majątek wartości 6 milionów lei

CZERNIOWCE PAT W przytulku dla ubogich w Braile (Rumunja) zmarł żebrak, niejaki Dumitru Gion. Znalaziono po nim testament, z którego wynikało, że posiada on majątek wartości 6 milionów lei i że zapisuje go magistratowi m. Braila na cele dobroczynne.

Pozatem testament wskazywał miejsce, w którym są zakopane dwa wielkie naczynia z monetami, których wartość, jak się okazało, jest bardzo znaczna.

Fauna i flora wód szwedzkich

W INSTYTUCIE OCEANOGRAFICZNYM

W Göteborgu otwarto Instytut Oceanograficzny, pierwszą instytucję naukową tych rozmiarów w Szwecji. Nowością w urządzeniach Instytutu jest jedyna w swoim rodzaju „Wieża Planktonu”, w której odbywa się kultywacja planktonu z szwedzkich wód morskich.

Wieżę tę tworzy głęboka na 12 metrów, a szeroka na 2 metry studnia betonowa, zabezpieczona zupełnie przed wpływem ciepła.

Aparaty oświetlające połączone ze studnią utrzymują w niej stałą temperaturę, a znajdujące się na dasku baterie lamp elektrycznych wysysa dostateczną ilość światła dla rozwoju planktonu.

Przeciwnik BÓLU GŁOWY

KOWALSKINA

Przy PRZEZIĘBIENIU GRYPIE I KATARZACH

Programy radiowe

WARSZAWA

Sobota, 4 lutego 1939 roku

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Przerwa. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Tarantelle (płyty). 11.57 Sygnał czasu i rejał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 Audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 — Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka w oprac. Stanisława Miłkowskiego. 16.35 Jan Sebastian Bach. 17.00 Nabożeństwo z Ostrzej Brazy w Wilnie. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.00 „FIS” — transmisja z łyżwiarzskich mistrzostw świata w Zakopanem. 19.20 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 „Przy sobocie, po robocie” — wielki koncert rozrywkowy. 22.15 Muzyka taneczna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.03 Ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego (przez Kraków). 23.05 „FIS”. — Wiadomości z Polski w języku angielskim, francuskim i niemieckim. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

WARSZAWA

Niedziela, 5 lutego 1939 roku

7.15 Pieśń poranna. 7.20 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 „FIS”. — „Dzień w Zakopanem” — wiadomości sportowe. 8.20 Audycja dla wsi. 9.15 Muzyka. 9.45 Transmisja nabożeństwa z katedry w Lublinie. — 11.10 Orkiestra Pawła Godwina. 11.45 Feljeton programowy. 11.57 Sygnał czasu i rejał z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Wyjści z Pisma Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.40 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Recital wiolonczelowy Slavko Popowa. 17.00 Komedia Aleksandra Fredry. — 17.50 Podwieczorek przy mikrofonie. — W przerwie ok. godz. 18.35 Chwila Bura Studjów. 19.30 Dzień Polaka z zagranicy — transm. z Lublina. 20.00 Maurice Ravel. 20.15 Audycja informacyjna. 21.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 „F. I. S.”: Wiadomości z Polski w języku angielskim, niemieckim i francuskim.

WILNO

Sobota, 4 lutego 1939 roku

6.57 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Czytanka wiejskiej. Patrz program warszawski. — 11.25 Intermezzo i serenady. Patrz program warszawski. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Mała skrzynka czkę prowadzi Ciocha Hala. 13.20 — Utwory fortepianowe. Patrz program warszawski. 17.00 Nabożeństwo z Ostrzej Brazy w Wilnie. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Sobótka u speakerów — zapowiada Karol Wyrwicz Wichrowski. Patrz program warszawski. 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

Fala 577 mtr. Sygnał trąbka K.O.P.

Sobota, 4 lutego 1939 roku

6.57 Pieśń poranna. 8.10 „Wiadomoś dla naszej wsi”. 8.15 Koncert poranny. 11.25 Tarantelle (płyty z Warszawy). 14.00 Śpiewa Imperio Argentina. 14.20 Nasz program i wiadomości z naszych stron. 14.30 Koncerty popołudniowe (płyty). 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 22.25 Rezerwa programu. 23.05 Zakończenie programu.

DEBATY

„Myśl Narodowa”

UPOSAŻENIA W SŁUŻBIE PUBLICZNEJ

(Początek na str. 5-ej)

zmu, ba, omnipotencji państwa, gdy niemal nie widać człowieka, a jest tylko państwo. Jeszcze „myśl państwa nowoczesnego” nie zrozumiała, iż i państwo i naród składają się z rodzin i jednostek, tego najcenniejszego materjału, który rozwijać, oszczędzać, chronić, a któremu w pracy pomagać, umysł i duszę dla narodowej służby urabiać się winno. Nie niewolnik ani do ostatecznego fizycznego i moralnego wyczerpania doprowadzona jednostka jest — najlepszą gwarancją siły i rozwoju państwa — to pewna.

Znowu z takiego sformułowania bieżących zadań państwa wyrastają wnioski bardzo daleko idące. Raczej jednostki, tworzące społeczeństwo i naród cały, winny się dorabiać i podnosić duchowo, moralnie, materialnie i kulturalnie, aniżeli — państwo. Nie roboty publiczne ani plany inwestycyjne państwa winny — poza ściśle przesłaniem konieczności obrony państwa — mieć pierwszeństwo w polityce finansowej państwa, a prywatne życie gospodarcze mas, tych milionów jednostek i rodzin, które pracują i którym ułatwić należy rozwój ich warsztatów pracy.

Ale to znowu temat, wybiegający poza ramy dzisiejszych rozważań.

Co dziś państwo — poza zasadniczym zagadnieniem reformy administracji, ustroju szkolnictwa, organizacji kolei — zrobić może i zrobić musi dla swoich pracowników? Wszak na ten cel pieniądze drukować nie będzie. A także nie zachwieje równowagi wydatków i dochodów.

A jednak — przy dobrej woli — coś zrobić trzeba i coś zrobić można.

Słyszałem nieraz takie wywoły biedoty: my starzy w domu możemy cierpieć nędzę, nawet

głód. Ale zniesiemy to wszystko, jeśli będziemy mieć nadzieję, że dzieciom naszym będzie lepiej. Pogodzimy się z losem, jeśli dzieci nasze będą mogły się kształcić; jeśli dzieci, idące do rzemiosła czy handlu, otrzymają podparcie na początek; jeśli rolnikowi oddajemy dzieciom drobne gospodarstwo, umożliwi państwo oddanie gospodarstwa w ręce jednego przez spłatę udziałów reszty (t. zw. pożyczki na spłatę rożinne). Słowem — twierdząc, że leży w naturze ludzkiej cierpliwe znoszenie dolegliwości, bieda, nędza, jeśli ludzie ci mają nadzieję, że kiedyś przynajmniej ich dzieciom będzie lepiej, jeśli widzą, iż — idzie ku lepszeniu. To psychiczne nastawienie robi takich ludzi lepszymi, pracowitszymi, moralniejszymi.

Wiemy, że państwo nie może dziś podwoić pborów swoich pracowników i emerytów. Ale i to wiemy, że leży w możliwościach państwa naszego dość znaczne wyrównanie krzywd tych, których ustawy uposażeniowe z r. 1934 specjalnie dotknęły. Wiemy, że stać nasze państwo na to, aby przywrócić w dawnej formie, choć może nie w dawnych stawkach, dodatki rodzinne, aby przywrócić zwroty opłat za dzieci, uczęszczające do szkół prywatnych, aby znieść wszelkie opłaty uczniowskie w szkołach, aby rozszerzyć ilość burs i stypendjów, aby zniżyć, a nie podwyższać ceny uczniowskich biletów kolejowych i t. p.

Na to wszystko nasze państwo stać.

Pracownik, źle płatny, źle pracuje. Pracownik głodny nie jest twórczym czynnikiem w państwowym organizmie. Dajmy mu żyć, dajmy mu widoki lepszej przyszłości, lepszego jutra dla nich i ich rodzin przez choćby niewielkie, ale istotne zmiany w ustawach uposażeniowych.

Stanisław Rymar.

OD WYDAWNICTWA

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysyłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

Tajemnicze zderzenie pod wodą

Katastrofa nurkowca

48 ludzi załogi zginęło

TOKIO Dowództwo marynarki japońskiej komunikuje, że łódź podwodna „J.63” w kanale Bungo, w południowo-zachodniej Japonii w pobliżu Beppu zatonała. Łódź zderzyła się z drugą łodzią podwodną, która szybko odpiłyła. Na pokładzie łodzi podwodnej znajdowało się

48 ludzi załogi. Katastrofa wydarzyła się już w czwartek, ale dowództwo marynarki wstrzymało się z ogłoszeniem wiadomości o niej do wczoraj. Łódź podwodna miała wyporność 1635 tonn, przeszło 100 m. długości i rozwijała nad wodą szybkość 19 węzłów, pod wodą 9 węzłów.

RADYKALNIE

USUWA WĄGRY

Idealnie oczyszcza skórę, usuwa chropowatość t. zw. „gęsia skórę” nadając skórze aksamitną gładkość

MYDŁO MARMUROWE

Do nabycia

we wszystkich

pierwszorzędnym firmach.

Lab. Chem. Farm.

M. MALINOWSKIEGO

Warszawa, Chmielna 4.

200.000 stóp sześć. helu

sprawdzi Polska z Ameryki do balonu stratosferycznego

WASZYNGTON Jak wiadomo, Polska uzyskała od rządu amerykańskiego pozwolenie na zakup 200.000 stóp sześciennych helu dla balonu stratosferycznego.

go. Mimo otrzymania pozwolenia, transakcja jeszcze nie została sfinalizowana z powodu wielkich kosztów gazu, tudzież potrzebnych do transportu butli.

W terenie i na torach

Dziś mecz hokejowy z KPW Pomorzanie z mowe mistrzostwa lekkoatletyczne Warszawy

Dziś o godz. 17 min. 30 w Parku Szkolnym zostanie rozegrany towarzyski mecz hokejowy K. P. W. „Pomorzanie” — Reprezentacja Wilna. (h)

Finał „pierwszego kroku bokserkiego”

Tradycją lat ubiegłych, W. O. Z. B. zorganizował i przeprowadził zawody bokserkie najmłodszych bokserów p. n. „Pierwszy krok bokserki”.

Wspomniane zawody odbywały się stale i są pewnego rodzaju miernikiem pracy szkoleniowej klubów i Ośrodka W. F. nad młodem pokoleniem. Ostatni krok bokserki, aczkolwiek nie skupił tłumów i nie przepełnił sali Ośrodka W. F., to jednak wartość jego pod tym względem sportowym i organizacyjnym, jeśli nie jest wyższą, to przynajmniej równorzędną w stosunku do lat ubiegłych. Z trzydziestu młodych pięściarzy na wyróżnienie zasługuje grupa ośrodkowa, której bokserzy reprezentowali się z najlepszej strony i wykazali niezłą technikę.

W zawodach wzięli udział pięściarze A. Z. S-u, W. K. S-u i Jordanu. Zabrakło natomiast przedstawicieli „Elektrytu”. Sądymy, że mistrz Wilna nie powinien spoczywać na laurach i musi szkolić młode kadry, bo może powtórzyć się historia cho-

ciażby z Untonem, kiedy na mecz z „Lechją” zabrakło rezerwowego zawodnika i trzeba było wstać boksera z wagi półśredni. do średniej. Finał „pierwszego kroku bokserkiego” odbył się w ub. czwartek o godz. 20 w sali Okr. Ośrodek W. F. przy ul. Ludwisarskiej 4 i dał następujące wyniki:

W wadze muszej Hryniewicz (S) pokonał Krajunkina (S). W wadze koguciej Szejnman (J) wygrał walkę z Borejka (S). W wadze piórkowej Merecki (J) zdobył tytuł mistrza naskutek choroby Jodki (Ośr.). W wadze lekkiej po ładnej walce „Blażek” (Ośr.) wygrał na punkty z Malczewskim. W wadze półśredniej Bobaryko (S) przegrał z Borowskim (S). W ostatniej walce finałowej, w wadze średniej sędziowie skrzywdzili zbyt wyrażnie „Eryka II”, który wygrał walkę z Nestorkiem (S). Tymczasem sędziowie orzekli zwyciężcą Nestorka.

Na punkty sędziowali pp. Holownia, Gitmul i Nestorowicz, a na ringu Coch. Organizacja zawodów sprawna. (h)

Przed marszem Żułów-Wilno

WILNO. Od paru dni padający śnieg pokrył puszystą warstwą teren Wilieńczyzny, umożliwiając narciarzom rozpoczęcie przygotowań do tradycyjnego marszu Żułów — Wilno, którego długość trasy wynosi 77 km., podzielonych na dwa etapy: Żułów — Niemenczyn i Niemenczyn — Wilno.

Do dnia 31 ub. m. zgłoszono z całej Polski 60 patroli, reprezentujących wojsko, organizację P. W., zespoły zrzeszone w PZN oraz zespoły regionalne.

Organizatorzy sądzą, że tegoroczne zgłoszenia osiągną cyfrę stu patroli. Udział w marszu weźmie poza tym 16 sztafet szkolnych.

Komitet Organizacyjny przypominia, że termin nadsyłania imiennych wykazów patroli upływa w dniu 11 b. m. Koszt wyżywienia zawodników wyniesie dla patroli wojskowych i KOP po 95 gr. od osoby, a dla zespołów cywilnych i policyjnych — zł. 1.20 dziennie.

Marsz odbędzie się w dniach 25 i 26 b. m.

Zakopane przed zawodami F. I. S.

ZAKOPANE. Po ostatnich opadach śnieżnych nastąpiło przy znacznym obniżeniu się temperatury wypogodzenie. Dnie są słoneczne i mroźne.

W związku ze zbliżającymi się zawodami FIS. daje się zauważyć w Zakopanem znaczniejsze ożywienie ruchu przyjezdnych. Na każdym kroku widać śpieszne i energiczne końcowe przygotowania na przyjęcie gości.

Na ul. Kościuszki wybudowano olbrzymią bramę tryumfalną w stylu regionalnym. Wzdłuż ul. Kościuszki wszystkie słupy latarniane zaopatrzone zostały we flagi o barwach narodowych. Nad dekoracją innych ulic wre gorączkowa praca.

Ażeby zapewnić porządek w ruchu komunikacyjnym, wprowadzono w życie z dniem 1 b. m. na najważniejszych ulicach ruch jednokierunkowy pojazdów konnych i mechanicznych.

Wyniki polskich jeźdźców

w konkursie szybkości

BERLIN. W czwartek zakończony został konkurs szybkości o nagrodę ministra spraw zagranicznych Rzeszy.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce i nagrodę min. Ribbentropa zdobył kpt. Conforti (Włochy) przed Niemcami: por. Brinckmannem i por. Huckem.

Z Polaków 7-me miejsce zajął por. Skulicz, 8-mym był rtm. Ryłke.

W czwartek późnym wieczorem odbył się konkurs skoków, w którym jeźdźcy polscy nie brali udziału.

Kalle Jalkanen startuje w zawodach FIS

HELSINKI. Wbrew uprzednim planom Fińskiego Zw. Narciarskiego — zgłoszony został na zawody FIS w Zakopanem Kalle Jalkanen, zwycięzca 50-słatk narciarskiej na zawodach FIS w Lahti r. ub.

Jeszcze przed paroma tygodniami Jalkanen wykazywał słabą formę i

wakutek tego nie wszedł w skład ekipy fińskiej na Zakopane. Przed paroma dniami jednak w biegu na 30 km. w Joensuu zajął on pierwsze miejsce, bijąc elitę biegaczy fińskich, co zdecydowało o jego wyjeździe do Zakopanego.

Bolesny barometr w kościach

posiadają artretycy i reumatycy, odczuwający boleśnie wszelkie zmiany pogody. Nie należy cierpieć bezradnie, kiedy te objawy złej przemiany materji można łagodzić. Ziela Magistra Wolskiego ze znak. ochr. „Reumosa” — zawierające niezmiernie rzadką roślinę chińską Schin-Schin,

rozpuszczającą kwas moczowy usuwając jego złoży, reguluje przemianę materji, dzięki czemu stosuje się w cierpieniach artretycznych, reumatycznych i bólach Ischiasu. Do nabycia w aptekach i drogeriach.

16578

W hali Akademii W. F. na Bielanach odbyły się w niedzielę zawody lekkoatletyczne panów o mistrzostwo okręgu warszawskiego. Na pierwszy plan w rozegranych konkurencjach wysunęły się dwa interesujące pojedynki na 1.000 m. i na 3 km. W pierwszym biegu spotkali się Stanisławski, Kusociński, Libera i Mulak. Bieg był wyjątkowo ciekawy. Początkowo na pierwszym trzech okrążeniach (okrążenie wynosi niewiele ponad 200 m.) — prowadzenie zmieniało się co chwila. Później na czoło wysuwa się Stanisławski, który atakuje bezskutecznie Kusocińskiego. Na ostatnim wirażu Stanisławski niszczy, odrywa się od Kusocińskiego i wygrywa bieg. Finisz Kusocińskiego nie zmienił sytuacji. Wyniki techniczne: 1) Stanisławski (Syrena) 2:43, 2) Kusociński (Warszawianka) 2:44, 3) Libera (Warszawianka), 4) Mulak — (Skra).

W biegu na 3.000 m. doszło do ciekawego pojedynku między Hermanem a Wirkusem. Na starcie stanęło ponad 25 zawodników. Przez pierwszą połowę prowadzi Herman. Wirkus znajduje się o 50 m. w tyle za czołową. Na 7-em okrążeniu Wirkus dochodzi do czoła, a nawet przez krótki czas prowadzi. Na ostatnim okrążeniu Wirkus jest już wyraźnie zmęczony, Herman mija go więc lekko i wygrywa bieg nieznacznie. Wyniki: 1-szy Herman — (Polonia) 9:16,2; 2) Wirkus (Warszawianka) 9:17, 3) Gólszko (Orzeł) — 9:27.

W pozostałych konkurencjach wyniki były następujące:

50 m. — Sulikowski (AZS) 6,3, 2) Staszek (PZL) 6,3;

50 m. przez płotki — Sulikowski 7,4, 2) Gierut (Warsz.) 7,5.

Sztafeta 3×800 m. Polonia 6:44,4.

Sztafeta 6×50 m. Polonia 40,4.

Pozostałe sztafety zdyskwalifikowano za zgubienie pałeczek.

Skok wzwyż: — Gędziarowski (Polonia) 174, 2) Gierut 174.

Skok w dal: Sulikowski 6:48, 2) Ounap (Polonia) 6:27.

Skok o tyczce: — Maciaszczyk (Polonia) 3,30 cm., 2) Anikiejew (Polonia) 3,20.

Rzut kulą: — Gierut 13,66, 2) Ounap 12,84.

Zawody, mimo interesującego przebiegu, nie cieszyły się zainteresowaniem publiczności.

Minima olimpijskie podwyższone

HELSINKI. Sekretarz międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, p. Eldund (Szwecja) opublikował minima olimpijskie w konkurencjach technicznych, t. j. rzutach i skokach. Minima te w porównaniu z minimami, jakie przyjęto przed igrzyskami w Berlinie 1936 r., są znacznie wyższe. Przedstawiają one, jak następuje:

skok wzwyż — 187 cmt.
skok w dal — 720 cmt.
o tyczce — 390 cmt.
trójskok — 14,50 mtr.
rzut dyskiem — 14,50 mtr.
rzut oszczepem — 65 mtr.
rzut młotem — 40 mtr.

Skok wzwyż rozpoczęty będzie przy wysokości 170 cmt., poczem poprzeczka podwyższana będzie kolejno na: 180 cm., 190 cm., 1 195 cm., a następnie co trzy centymetry wyżej.

Skok o tyczce rozpocznie się przy wysokości 360 cmt., następnie poprzeczka będzie podwyższana kolejno: o 380 cmt., 395 cmt., 410, 420 430 cmt. i t. d.

U nas i gdzie indziej

SZTOKHOLM. Hokejowa reprezentacja Finlandji w drodze na mistrzostwa świata, które odbędą się wkrótce w Szwajcarii, rozegrała w Sztokholmie mecz towarzyski z reprezentacyjnym zespołem Szwecji, przegrywając 1:6.

HELSINKI. Voimari Isohollo, — mistrz olimpijski w biegu na 3 km. z przeszkodami (w Berlinie), zamierza nadchodzącym sezonem trenować dystans maratoński.

HELSINKI. Jak wiadomo w dniach od 22 do 4 sierpnia 1940 r. odbędzie się w Jämsä (Finlandja) — olimpijski turniej szybówcowy.

Każde państwo zgłosić może do turnieju 3 szybówce i 1 rezerwową. — oraz 8 pilotów (w tym — 2 rezerwowych).

Organizatorzy olimpijskich zawodów szybówcowych liczą na udział przedstawicieli 10—12 państw. Szybownicy mogą rozpocząć trening w Jämsä już od dnia 12 lipca 1940 r.

WIEDEN. W Wiedniu rozegrany został międzypaństwowy mecz Niemcy — Węgry w walce na szable.

Zwyciężyła reprezentacja Węgier w wyniku stosunku 12-4.

Pobyt min. Kościalkowskiego w Wilnie

WILNO. Przebywający w Wilnie minister opieki społecznej M. Kościalkowski przyjął w dniu 3 b.m. przedstawicieli kilku miejscowych stowarzyszeń i instytucji w sprawach związanych z potrzebami wileńskimi, zwłaszcza w zakresie zdrowia publicznego. P. minister przyjął m. in. prezesa wileńskiego wojewódzkiego T-wa Przeciw gruźlicy dra Tyminskiego w sprawie budowy w Podbrodziu szpitala dla chorych na gruźlicę, prof. Pelczara w sprawie budowy w Wilnie nowego gmachu zakładu chorych na rakę, dra Karnickiego w sprawie wileńskiej szkoły położnych, prof. Januszkiewicza i prof. Pawłasa w sprawach Wil. T-wa Naukowe Lekarskiego oraz sędziego Szawcillo i dra Pieskowa w sprawach T-wa Opieki nad psychicznie chorymi w rodzinach zastępczych.

Minister Kościalkowski przyjął również prezesa T-wa Lniarskiego dyr. Maculewicza.

Przedstawione przez delegację postulaty minister Kościalkowski przyrzekł — w miarę możliwości budżetowych — poprzeć.

W godzinach południowych minister Kościalkowski udał się do Rudziszcz koło Wilna, gdzie odwiedził uniwersytet ludowy.

Minister interesował się również ogólnymi warunkami higienicznymi, a między innymi przyrzekł poprzeć materialnie budowę łaźni w Rudziszczu.

Po powrocie do Wilna min. Kościalkowski odwiedził dwie burzy prowadzone przez Związek O sadników.

Zbiórka wystawa obrazów Bronisława Jamonty

Otwarcie zostanie dnia 5-27 lutego o godz. 13 w salach Spółdzielni Pracy Artystów Wileńskich „Spaw” przy Pl. Orlowskiej 11-b. w godz. 10-17. Otwarcie w dniu 5 lutego o godz. 13-14.

Debiut kompozytorski Janusza Bułhaka

W niedzielę, dnia 5 lutego o godz. 12 min. 3 w południe odbędzie się w Salonach Polskiego Radja w Wilnie poranek symfoniczny z transmisją na całą Polskę w wykonaniu wileńskiej orkiestry symfonicznej, chóru Konserwatorium Muzycznego im. Karłowicza oraz śpiewaczki solistki p. Heleny Bortnowskiej. Znaczną część programu wypełni pierwsze wykonanie kantaty symfonicznej p.t. „Dożynki” opartej na motywach ludowych Wileńszczyzny. Autorem tej kantaty jest młody muzyk Janusz Bułhak, tegoroczny absolwent Konserwatorium wileńskiego. „Dożynki” stanowią jego pracę dyplomową kompozytorską. Orkiestra, pod dyktando d-ra Stefana Śledzińskiego z Warszawy.

ZABURZENIA W TRAWIENIU. Poważni internści potwierdzają doborczynie działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa” dla żołądka przeżadowanego jedzeniem i picciem.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„KLAMSTWO KRYSZTYNY”

„HELJOS”

Na tle ostatnich filmów polskich ten wygląda zupełnie nieźle. Scenariusz stępłowany Kiedrzyńskim nie odbiega zbyt daleko od tematyki łażwo-sentymentalnej, ale przynajmniej nie ma tu rażących pomyłek, od których się roiło w innych obrazach. Już od początku filmu bierze dobre tempo. Wszystkie postacie ruszają się na ekranie naturalnie, iluzja życia i jego spraw codziennych jest zachowana dość starannie. Przedewszystkiem zaś na podkreślenie zasługuje dobra obsada. Elżbieta Barszczewska ma ładne zdjęcie, które podkreśla jej sympatyczny urod. Nowy amant J. Śliwiński zaprezentował się interesująco. Doskonali Jacek Woszczerowicz w roli „czarnego charakteru” udowodnił, że jest pierwszorzędną siłą. Do swych sukcesów ze „Znachora” i „Wileczu” dodadł jeszcze jeden jako szantysta Krawiec w „Klamstwie Krystyny”. Wstawka z drgawkowym „Lambeth Walkiem” nie budzi zachwytu, co wszakże nie ma żadnego znaczenia dla jakości obrazu, który — jak się rzekło — należy raczej do lepszych polskich filmów.

Ted. O.

Fałszywy alarm o napadzie na Zwierzyniec

WILNO. Wczoraj około godziny 7-ej wieczorem władze policyjne w Wilnie zostały zaalarmowane wieścią o napadzie na listonosza, jaki miał mieć miejsce na Zwierzyniu przy ulicy Starej 32.

Według wersji podanej przez listonosza Sablewicza Wincentego, został on ugodyzony jakimś twardym narzędziem w chwili, gdy znalazł się na klatce schodowej i otworzył drzwi do jednego z mieszkań.

Na wszelki wypadek przez Sablewicza alarm, sprawca rzucił się do ucieczki, przeskoczył płot i zbiegł.

Zajście z listonoszem postawiło na nogi całą policję, zaś jeden z lokatorów wybiegł z rewolwerem gotowym do strzału. Krzyki i wołania, rozlegające się w ciemności usłyszał idący ul. Witoldową policjant, który w pierwszej chwili rzucił się w pościg za oddalającymi się sankami dorożkarskimi, myśląc, że zaszedł wypadek przejeżdżania. Niezwłocznie na miejsce przybyły władze sądowo-słuchowe, które zarządziły dochodzenie.

Pobyt przedstawicieli władz na miejscu rzekomego napadu trwał kilka godzin.

O godzinie 11-ej wieczorem redakcja „Słowa” otrzymała telefon z wydziału śledczego. Z polecenia kierownika wydziału powiadomiono nas oficjalnie, że napadu na Sablewicza nie było.

Sablewicz wchodząc na klatkę schodową posesji nr. 32 przy ulicy Starej, trafił omyłkowo nie do właściwego mieszkania i otwierając drzwi, uderzył niemi lokatora. Uderzony wymierzył wchodzącemu cios, a następnie niewiadomo dlaczego uciekł. To miało być przyczyną całego nieporozumienia i alarmu o napadzie na listonosza.

Życie ludzkie za ćwiartkę wódki

WILNO. 26 października ubiegłego roku, rano we wsi Bortele, gminy orańskiej, jedna z wiościanek natknęła się na zwłoki mieszkańca tej wsi, Aleksandra Pigogi, dosłownie w kałużę krwi. Zabójcą okazał się siostrzeniec jego Piotr Lejkowski, lat 24.

Przebieg zbrodni był następujący: Obydwaj, wujaszek z siostrzeńcem byli dnia poprzedniego w Oranach, odwiedzili aż trzy tamtejsze piwiarnie. Powrócili wczoraj do Bortel raczyli się u Demsy wódką. W pewnej chwili, kiedy Lejkowski zażądał postawienia jeszcze ćwiartki litra wódki i spotkał się z odmową, wynikła zwaśna. Gospodarz sklepu z wódką, wyprosił obu pijaków z mieszkania. Była godzina 20-ta.

Niedługo potem dali się słyszeć z pobliskiego ogrodu odgłosy kłótni. Wydziano biegącego Lejkowskiego. Opowiadali o tem świadkowie na wczorajszej rozprawie w Sądzie Okręgowym w Wilnie.

TEATR MIEJSKI „LUTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej
Dziś
PREMIERA
„ROXY I JEJ DRUŻYNA”
Początek o godz. 8 m. 15 w.

LIT. TOW. PRZYJACIÓŁ NAUK NIE ZAMIERZA OTWIERAĆ ODDZIAŁÓW WILNO. Zajązyciele Lit. Tow. Przyjaciół Nauk zrezygnowali z zamiaru otwierania oddziałów na terenie całej Polski i wobec tego odpowiednio zmodyfikowany projekt statutu Lit. Tow. będzie wymagał jedynie zatwierdzenia ministerstwa bez uciekania się do uzyskania zgody wszystkich wojewodów.

REDUKCJA W FABRYCE „ELEKTROTRIT”

WILNO. W związku z zapowiedzią masowej redukcji w fabryce „Elektrotrit” sprawa ta zajęła się Inspektor Pracy i Starostwo. Zbadane będą przyczyny wymowności pracy.

PORZĄDKOWANIE GŁĘBOKIEGO

GŁĘBOKIE. W roku ubiegłym w Głębokim ułożono 2.100 m. chodników betonowych, wybrukowano pół kilometra jezdni oraz wykonano roboty ziemne na nowopozostawionej ulicy na przestrzeni 400 m. i posadzono na ulicach i placach miasta 250 drzewek. Ogólny koszt tych inwestycji sięga kwoty 28 tys. zł. — Zaznaczyć należy, że płyty i krawężniki na chodniki Zarząd Miejski wyrabia sposobem gospodarczym, co znacznie obniża koszt budowy chodników.

UCZNIOWIE UCZĄ SIĘ SZOFERKI

GŁĘBOKIE. Przew. Gimnazjum im. Unji Lubelskiej w Głębokim uruchomił drugi kurs szoferki dla uczniów gimnazjalnych, na który uczęszcza 30 uczniów. Kurs ten finansowany jest przez T-wa Oświaty w Głębokim, które nabyło auto i pokrywa wydatki, — związane z prowadzeniem kursu. Uczniowie korzystają z nauki bezpłatnie, pokrywając jedynie wydatki na materiały pędne. Kurs trwać będzie do końca roku szkolnego i zakończony zostanie egzaminami, po złożeniu których uczniowie nabydą prawa jazdy pojazdami mechanicznymi. W wyniku kursu z roku ubiegłego 3 uczniów nabyło prawo jazdy, reszta zaś 15 uczniów — prawa jazdy nie otrzymało mimo złożonych egzaminów jazdy ze względu na swój wiek.

Świadek Bronisława Szapołowska zeznała, iż usłyszała jęki, widziała, jak Lejkowski chwycił się za nogę, oddał się od leżącego na ziemi człowieka, który wołał po litewsku: „O Diewi mana, Diewi mana”. (O Boże, mój Boże). Szapołowska powiedziała, że ma do czynienia z pijanym, udała się do domu.

Był to zaś wspomniany wyżej Aleksander Pigoga, który, cały w ranach, konał skutkiem okropnego upływu krwi.

Akt oskarżenia wylicza w rezultacie sekcji zwłok 14 ran od noża. Biegły dr. Puchowski orzekł, iż śmierć nastąpiła wskutek upływu krwi z przeciętej podłaznicy tętnicy. Rany tego rodzaju są z reguły śmiertelne.

Pijany powiesił się w areszcie

NIESWIEŻ. Mieszkaniec wsi Hurynowszczyzna, w powiecie nieświeskim, Józef Huryn, został zatrzymany przez policję w Herodzieju za opilstwo. Po osadzeniu w areszcie Huryn sporażdził sobie sznur z onuc, na którym powiesił się.

Dzieje 203-go pułku ułanów

NIESWIEŻ. Nieświeski pułk im. Króla Stefana Batorego przystąpił do pracy nad urządzeniem sali historyczno-reprezentacyjnej pułku. Wiele oficerów, podoficerów oraz ułanów b. 203 pułku ułanów, którzy w tej formacji służyli w okresie wojny polsko-bolszewickiej — nadesłali już szereg pamiątek z tego czasu w postaci części uzbrojenia, pamiątek, zdjęć fotograficznych oraz rozkazów.

Chciał wyłudzić odszkodowanie od KOP.

NIESWIEŻ. Tymoteusz Romaszko, klacz padła wskutek uduszenia na urolniku ze wsi Kolki, gm. zaostrowieckiej, pow. nieświeskiego, którego zagrodo pow. nieświeskiego, którego zagrodo znajduje się w pobliżu granicy, zameldował, że zabłąkana kula karabinowa zabija mu klacz, wartości 500 zł. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że klacz padła wskutek uduszenia na urolniku ze wsi Kolki, gm. zaostrowieckiej, pow. nieświeskiego, którego zagrodo pow. nieświeskiego, którego zagrodo znajduje się w pobliżu granicy, zameldował, że zabłąkana kula karabinowa zabija mu klacz, wartości 500 zł. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że

Liczba samochodów na Polesiu

Ilość pojazdów mechanicznych i przedsiębiorstw przewozowych zwiększa się na Polesiu z każdym rokiem.

W ub. roku ilość kursujących pojazdów wynosiła 533, w tym 32 autobusy, 12 przedsię-



BROCARD

z Klimaszewskich
Gabrjela Tarlo - Terlecka
ZIEMIANKA
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła 1 lutego b. r. w Pińsku, przeżywszy lat 75.
O czem powiadamia znajomych i przyjaciół pograżona w głębokim smutku
RODZINA.

Obraz Matki Boskiej Żyrowickiej powrócił do prawych właścicieli

SŁONIM. W czwartek, 2 b.m. archimandryta miejscowego prawosławnego klasztoru Bobkowski przekazał ks. dziekanowi Kafarskiemu dla parafii katolickiej w Żyrowicach obraz Matki Boskiej Żyrowickiej, ofiarowany w roku 1738 przez O. Truniewiczą przełożoną Zgromadzenia O. O. Bazylianów w Rzymie kościelnemu żyrowickiemu.

Akt przekazania odbył się w cerkiewce na cmentarzu katolickim, poczem obraz procesjonalnie przeniesiono do kościoła. Przed obrazem odprawiono uroczyste nabożeństwo zakończone odśpiewaniem „Te Deum” i „Boże coś Polskę”. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz i liczne tłumy wiernych.

Z życia katolickiego

W numerze 32 „Słowa”, z dnia 2 lutego, w dziale „Z życia katolickiego”, podano krótką wiadomość o obchodzie dnia Oczyszczenia N.M. Panny w archidiecezji wileńskiej. Powiadomienie niniejsze należy uzupełnić, mianowicie: pamiątka Oczyszczenia Matki Bożej, jak świadczy historia, nigdy nie należała do świąt wyjątkowo uroczystych. S.p. Papież Pius X, wraz z innymi zniósł i to święto, t.j. zwolnił wiernych od obowiązku słuchania Mszy św., i świętowania. U nas N.M.P. Gromnicza obchodzi się tak, jak się zwykło czcić inne uroczystości do roczne.

Poświęcenie świec, zwanych gromnicami, odbywa się nie podczas sumy, lecz przede Mszą i zaraz potem wyrusza procesja ze świecami. W czasie Mszy św. wierni trzymają zapalone gromnice w czasie Ewangelji i od początku „Kanonu” (podniesienia) aż do Komunii kapłańskiej włącznie. X. Michał Rutkowski

Piękny zwyczaj w kościele po-Bernardyńskim

Wczoraj w kościele po-Bernardyńskim w Wilnie odbyła się doroczna uroczystość ku czci św. Błażeja. Ku czci świętego Biskupa - Męczennika oprawione zostały nabożeństwa. W czasie sumy, kapłan dokonał ceremonii poświęcenia świec, które następną rano dotykał szczytów wież. Czynił zaś to dlatego, ponieważ święty Błażej w Kościele katolickim uważany jest za opiekuna osób, dotkniętych chorobami gardła. Powyższa ceremonia odbywa się co roku w dniu św. Błażeja i tylko w kościele po-Bernardyńskim. Należy podkreślić, że udział wiernych w obchodzie był, jak co roku, bardzo liczny. (r)

AKCJA ZWALCZANIA ALKOHOLIZMU NA WILEŃSZCZYZNIE

Z polecenia J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity wileńskiego, odnośnie władz duchowne wydały wczoraj zarządzenie, zakazujące spożywania trunków we wszystkich domach Akeji Katolickiej w archidiecezji wileńskiej. Zakaz ten dotyczy nie tylko organizacji Akeji Katolickiej, ale w równej mierze obowiązuje i wszystkie te organizacje społeczno-katolickie, które mają swoje siedziby w domach Akeji Katolickiej. (r)

Akademje antyalkoholowe i zebrania publiczne ludności

W ramach obecnie odbywającego się na Wileńszczyźnie „XIII Tygodnia propagandy trzeźwości” dziś po południu w lokalu przy ul. Antokolskiej 13 odbędzie się zebranie publiczne ludności, na którym prezes Kat. Koła Abstynentów, p. Wierzbicki, wygłosi referat, poświęcony walce z alkoholizmem. Również w ramach tej akcji, w najbliższą niedzielę, 5 b.m., o godz. 6 po poł. w sali Stow. Misyj Węgrzyńskich przy ul. Św. Anny 12, odbędzie się akademie antyalkoholowa, podczas której red. M. R. Stundis wygłosi referat, poświęcony walce z alkoholizmem. Akademie organizuje Katolickie Koło Abstynentów. Tegoż samego dnia o godz. 1 w poł. w sali parafialnej w Landwarowie odbędzie się akademie antyalkoholowa, podczas której przemówienie wygłosi prezes J. Wierzbicki. Akademie organizuje Koło Abstynentów. (r)

TEATR NA POHULANCE

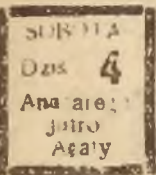
Dziś o godz. 20-ej
„JEJ SYN”
z gościnnym występem Nuni Młodziejowskiej - Szczurkiewiczowej.
Ceny popularne.

ZAJĘCIE ULICZNE

WILNO. Wczoraj wiecz. na ul. Załwań róg W. Pohulanki został pobity kusiernik Berek Kozłowski (Krupniczy nr. 1).

KONFISKATA „DAS MAGAZIN”

WILNO. Wczoraj policja w Wilnie wycofała z kiosków periodyk niemiecki „Das Magazin” — ostatni numer którego został skonfiskowany. Później zajęła były zdjęcia pornograficzne.



Wschód słońca g. 7.07
Zachód słońca g. 3.59

SPOTRZECZENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO USB. W WILNIE

z dnia 3 lutego 1939 roku
Ciśnienie średnie: 765.
Temperatura średnia: — 1.
Temperatura najwyższa: 0.
Temperatura najniższa: — 8.
Opad: 0,7.
Wiatr: zachodni.
Tendencja: spadek ciśnienia.
Uwagi: pochmurno, śnieg.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

w dniu 4 lutego 1939 roku
Ranek mglisty. W ciągu dnia chmurno z rozpozgodzeniami przy temperaturze w pobliżu zera. Nocą lekki mróz. Słabe wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sokółkowski (Tyzenhauzowska), Chomiczewski (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Turgiele (Niemiecka 15), Wysockiego (Wielka 3).

Hotel Europejski w Wilnie

pierwszorzędną cenę przystępną.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Hotel „St. Georges” w Wilnie

Pierwszorzędną cenę przystępną.
Telefony w pokojach.

NAUKA

— Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego Z. N. P. w Wilnie zawiadamia, że z dniem 1 lutego został zorganizowany Kurs dla repetytów z zakresu ósmej klasy. — Istnieje również Kurs z Zakresu IV klasy.
Zapisy codziennie w g. 17—18 ul. Zawalna 21 Gimn. Zw. Osadników. 334

AKADEMICKA

— Sodalizacja Marjańska Akademickich zawiadamia, że w niedzielę dnia 5 lutego odbędzie się wspólna Msza św. w kaplicy S.S. Urszulanek (Skopówka 4) o godz. 9. Obecność członków obowiązkowa. 293—522

ZEBRANIA I ODCZYTY

— W niedzielę dnia 5 b.m. o godz. 18-ej w lokalu Polskiego T-wa Krajoznawczego (Ostrobramska 9) odbędzie się na temat „Zagrożone piękno Wilna i krajobrazu” herbatka dyskusyjna Polskiego T-wa Krajoznawczego sekcji miłośników Wilna im. Ferdynanda Ruszczyca. Goście mile widziani.
— 357 Środa Literacka. W dniu 8 b.m. p. Wiesław Wólczyński z Warszawy wygłosi dyskusyjny odczyt p.t. „Literatura niepokoju” (Artur Górski, Gościel, i inni). Początek o godz. 20.15.
— Koło Wil. Tow. Filologicznego zawiadamia, iż dnia 4 lutego o godz. 18-ej w lokalu Seminarium Archeologicznego USB (Zamkowa 11) odbędzie się zebranie naukowe z referatem kustosa Michałaja Dzikowskiego: „Napis grecki z I wieku po Chrystusie w Muzeum Tow. Przyjaciół Nauk”. Wstęp wolny.
— Z cyklu wykładów o rozwoju ziem wschodnich, zorganizowanych przez Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wsch. okręgu wileńskiego wspólnie z akad. stow. naukowymi i regionalnymi, odbył się w dniu 3 lutego wykład nacz. inż. A. Zubelewicza „Rozwój komunikacji na Wileńszczyźnie”.
Następny wykład będzie prof. W. Staniawicza na temat: „Rozwój gospodarki Ziemi Wileńskiej i Nowogródzkiej w dniu 6 lutego r. b. w sali IX, gmachu Głównego U.S.B.

ROŻNE

— Wycieczka dla radiostuchaczy! Uczestnicy niedzielnej wycieczki zwiedzają Państwową Bibliotekę im. Wróblewskich.
Redaktorzy działów: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Tadeusz Cieszewski — recenzje filmowe, Jadwiga Dzielawska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Michał Józefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Laudyn — sport, hr. Henryk Łubieński — informacje polityczne polskie, Władysław Lepkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz — reportaże społeczne, Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziemi Wschodnich, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljton p.t. „W Wirze Stolicy”.

Konto P. K. O. Nr. 700.724

Wydawca: Stanisław Mackiewicz

Wileńskie, drukarnia „Słowo”, Zamkowa 2

Wydawca: Stanisław Mackiewicz

Wileńskie, drukarnia „Słowo”, Zamkowa 2

Wydawca: Stanisław Mackiewicz

Wileńskie, drukarnia „Słowo”, Zamkowa 2

Wydawca: Stanisław Mackiewicz

Zbiórka obok wieży kościoła św. J. na o. godz. 11-ej. Udział w wycieczce i wstęp bezpłatny.

— Zbiórka Wysława Obrazów Bronisława Jamontta Profesora Wydz. Szt. Pięknych USB — otwarta zostanie dnia 5 lutego o godz. 13-ej w lokalu Spółdzielni Pracy Artystów Wileńskich „Spaw” w Wilnie przy P. Orzeszkowej 11-b.

Wystawa trwać będzie do dnia 27 lutego br. — w godz. 10—17.
— Gwiazdka w Rodzinie Kolejowej. W dniach 22, 23, 24, 25 i 27 stycznia 1939 r. Rodzina Kolejowa w Wilnie urządza w Salach Ogniska K. P.W. w Wilnie Gwiazdkę dla dziatwy kolejarzy.

Na program wieczorów, złożyły się obrazy sceniczne i popisy baletowe dzieci szkoły powszechnej i przedszkola Rodziny Kolejowej, zabawa przy dźwiękach orkiestry rozdwajniotwo ciepłej odcieży oraz paczki z łakociami. Ogółem wzięło udział w Gwiazdce 1500 osób. Najbardziejniejszej dziatwie rozdano 617 podarków i 1150 paczek ze słodyczami.

BALE I ZABAWY

— Pod protektoratem Jego Magnificencji Ks. Rektora Prof. Dr. Aleksandra Wójcickiego dziś (4 lutego) w salach hotelu „St. Georges” — Mickiewicz 20 odbędzie się XIII DOROCZNY KONCERT — BAL Związku Studentów Rosjan U. S. B. z udziałem: p. p. Janiny Kulczyckiej, Xenii Grey, Karola Wyrwicz — Wichrowskiego. Balet — Kiri Grygorjowej. — Wstęp za zaproszeniami. — Zaproszenia można otrzymać w lokalu Związku (W. Pohulanka 27—18) oraz przy wejściu. Początek o godz. 22-ej. 558—315

— Sekcja Żeglarska Wileńskiego T-wa Wioślarskiego zaprasza na dancing który odbędzie się w sobotę 4-go lutego 1939 r. w cukierni Zielonego Strzalla (ul. Mickiewicza 22). Początek o godz. 23-ej. Wstęp 1 zł. 99 gr. tego 1939 r. zostanie utworzony specjalny Kurs dla repetytów z zakresu ósmej klasy gimnazjalnej.

— Dancing Chemiczek dnia 4. II. w sali Mensy Akademickiej Góra Boufafa Nr. 4. Początek o godz. 22. — Wstęp 2 zł., akad. 1.50. Zaproszenia nabyć można w kasie Bratniej Pomocy w godz. 13—15 i 19—21. 1859

— Dnia 4 lutego r. b. Koło Przyjaciół Szkoły Nr. 26 urządza dancing w salach Urzędników Kolejowych — Słowackiego 11. Dochód przeznaczony na pomoc zimową dla uczniów tej szkoły. 299—528

— Dnia 4 lutego 1939 roku w salach Związku Oficerów Rezerwy przy ulicy Orzeszkowej Nr. 11 odbędzie się dancing karnawałowy zorganizowany staraniem Zarządu Opieki Rodzicielskiej przy Państwowym Żeńskim Gimnazjum Krawieckim im. E. Dmochowskiej w Wilnie.

Całkowity dochód z zabawy przeznaczony się na dożywianie niezmierzonych uczniów. — Wstęp 0,99 zł. i 1,49 zł. za zaproszeniami, które nabywać można w lokalu Gimnazjum — ul. Królewska Nr. 8 od godziny 10—12-ej i w dniu zabawy od godz. 20-ej przy kasie. Bufet obfity. — Orkiestra jazz 6 p. p. Leg. 540

— Zrešenje Abselwentów Kursów OPLG przy Obwodzie Miejskim LOPP urządza w dniu 4.II r. b. w sali Policyjnego Klubu Sportowego przy ul. Żeligowskiego 4 zabawę karnawałową.

TEATRY I MUZYKA

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś „Jęj syn”. Ceny popularne. Jutro o godz. 16-ej i o godz. 20 „Jęj syn”. Ceny popularne. — „W perfumerji” — najbliższą premierą Teatru Miejskiego! W pierwszych dniach przyszłego tygodnia wchodzi na afisz komedia „W perfumerji”. Reżyseruje dyr. Kiełanowski. Oprawę dekoracyjną przygotowują — Jan i Kamila Goltusowie.

— Teatr Muzyczny „Lotnia”. Dziś wchodzi na repertuar oryginalna operetka, zarówno swą treścią jak i muzyką, wybiegająca daleko poza szablony. Operetką tą jest „Roxi i jej drużyna”. Treścią jej są wycieczki pewnej pensjonarki. Sport, mecze, zawody, mistrzostwa, oto hasła, w które operetka obfituje.

W niedzielę o godz. 4 min. 15 po cenach propagandowych Sibilla.

— Uwaga dzieci! Jutro, w niedzielę Hajduczek. Widowisko to jest odpowiednie dla dzieci starszych.

2 Polesia

KRONIKA PIŃSKA

REPERTUAR KIN

„Casino” wyświetla „Ona je dna ich stu”
K.P.W. Ognisko — „Profesor Wilczur”.

O.Z.N. WYCOFUJE SIĘ POCZATEK KOŃCA

PIŃSK Jak się dowiadujemy, z dniem 1 lutego b.r. z polecenia władz centralnych O.Z. N. został rozwiązany tutejszy oddział Związku Młodej Polski. W sobotę, 28 stycznia odbyło się ostatnie zebranie członków. Związek ten w najbliższym czasie ma być podobno powołany do życia z odnowionym składem członków.

REWJA MODY WIOSENNEJ

Staraniem dyr. Urbańskiej szkoła krawiecka P.M.S. w Pińsku w dniu 11 lutego b.r. w salach Rady Miejskiej o godz. 9 wieczór urządza Rewję Mody Wiosennej i Letniej p.n. „Mamusia i jej pociechy”. Po rewji odbędzie się zabawa towarzyska, która będzie randez — vous eleganckiego Pińska. Wejście 2 złote.

DOROCZNY BAL PODOFICERÓW FLOTYLLI RZECZNEJ

PIŃSK Pod protektoratem Pana Komandora Zajęczkowskiego odbędzie się w dniu 4 lutego b.r. Doroczny Bal Podoficerów Flotylli Rzeczej w lokalu własnym przy Placu 3-go Maja 71/2 — Schludnie i efektownie przybrany lokal (port w Gdyni i w Pińsku — malow. dekoracje na całe ściany) oraz moc niespodzianek każą przypuszczać, że bal ten będzie stanowił clou karnawału. Czysty dochód przeznaczony na pomoc zimową dla uczniów tej szkoły. 299—528

MIEDZYMIASTOWE ZAWODY BOKSERSKIE

PIŃSK W niedzielę 5 b.m. o godzinie 16-ej odbędzie się międzymiastowe zawody bokserskie pomiędzy najsilniejszymi zespołami bokserskimi Pińska i Brześcia. Na ringu spotkają się W.K. S. — „Kotwica” i R.K.S. — „Kresy”.

KIEDY ODBĘDĄ SIĘ EGZAMINY CZELADNICZE?

PIŃSK Ze strony tutejszego rzemiosła za naszem pośrednictwem apelują pod adresem Izby Rzemieślniczej w Brześciu o przyspieszenie egzaminów czeladniczych w Pińsku. Egzaminów te projektowane na m-c. lipiec, potem na listopad, dotąd się nie odbyły. „Czyżby odłożone zostały znowu do lipca?” — zapytują przyszliz czeladnicy.

SZKOŁY WIEJSKIE POD OPIEKĄ MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ

Młodzież gimnazjum państwowego im. Romualda Traugutta w Brześciu nad Bugiem prowadzi od kilku lat akcję opieki nad szkołami powszechnymi w głębi Polesia, zapoznając się przez korespondencję z życiem swych małych kolegów ze wsi, wysyłając im pomoce naukowe oraz obdarowując ubrankami i artykułami żywnościowymi.

Pozatem rok rocznie skromne biblioteczki szkół poleskich zasilane są przez młodzież brzeską nowymi książkami i czasopismami.

DLACZEGO DOTYCHCZAS NIE ZAPISALESIĘ NA CZŁONKA P. C. K.

LECZNICA

T-WA OPIŁKI NAD ZWIERZĘTAMI przyjmuje małe zwierzęta przy ul. Piwnej 6 — 6 — w niedzielki, wtorki i piątki od 17 do 19-ej i Lecznicę dużych zwierząt przy ul. Kalwaryjskiej 70 — codziennie od 6 — 7 i od 12 — 14.

CENY NABIAŁU I JAJ

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, Oddział w Wilnie notował w dniu 3 lutego następujące ceny nabiału i jaj w złotych za 1 kg.:
MASŁO — za 1 kg. w złotych:

	hurt	detal
wyborowe	3.20	3.50
stołowe	3.10	3.40
solone	3.00	3.20

SERY — za 1 kg. w złotych:
Edamski czerwony 2.30 2.60
Edamski żółty 1.90 2.20
Litewski 1.75 2.00
Jaja (na wagę) 2,— 2,20

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

z dnia 3 lutego 1939 roku
Żyto I standart 14.— 14.50
Żyto II standart 13,75 14. —
Pszemica biała ozima 20.50 21.—
Pszemica jara jedn. I st. 19.— 19.50
Pszemica jara zbier. II st. 18,25 18,75
Jęczmień II standart 15,75 16,25
Jęczmień III standart 15,25 15,75
Owies I standart 13,75 14,25
Owies II standart 12,75 13,50
Gryka I standart 18,50 19.—
Gryka II standart 18.— 18,50
Mąka żytn. wyc. 0—30% 29,25 29,75
Mąka żytn. wyc. I-a 0—55% 26.— 26,75
Mąka żytn. raz. 0—95% 19,50 20,50
Mąka pszen. g. I 0—50% 37.— 37,50
Mąka psz. g. I-a 0—65% 35,75 36,25
Mąka pszen. g. II 50—60% 28,75 29,52
Mąka pszen. g. II 60—65% 23,50 24.—
Mąka pszen. g. III 65—70 18,75 19,25
Mąka pszen. pastwana 15.— 15,50
Mąka ziemniacz. „Superior” 33.— 33,50
Otręby żytn. przem. stand. 9,50 10.—
Otręby pszenne śr. prz. et. 11.— 11,50
Wyka 16,75 17,25
Pelluska 20,50 21.—
Łubin niebieski 10,75 11,25
Siemię lniane bez worka 53.— 54.—
Makuchy lniane w tafl. 25.— 25,50
Makuchy słonecz. w tafl. 21,75 22,75
Makuchy rzepak. w tafl. 14.— 15.—
Mak. kokosowe w tafl. 19.— 20.—
Len standaryzowany
Len trzep. Wołożyn b.NrS 18 sk. 145 19,10 19,50
Len trzep. Miory b. NrS 16 sk. 145,— 16,80 17,20
Len niestandaryzowany
Len trzep. Horodziej b. I, sk. 216,50 — 20,60 21,00
Len trzep. Wołożyn b. I, sk. 216,50 — 17,20 17,60
Len trzep. Miory b. I, sk. 216,50 — 13,20 13,60
Len czes. Horodziej b. I sk. 303,10 — 22,40 22,80
Kądział Horodziejska b. I sk. 200,— 16.— 16,40
Kądział Grodziejska b. I, sk. 200,— 13,40 13,80

CEDULA

notowań orientacyjnych cen żywności i mięsa w Wilnie Tymczasowej Komisji Notowań cen
Cena loco Targowiska i Rzeźnia w dn. 3 lutego 1939 roku w złotych ew. w groszach.
ŻYWIEC za 1 kg. z. w.
Bvdlo:
stadniki I gat. 50—55, II gat. 45—50
cielęta II gat. 65—75
Trzoda chlewna:
I g. 95—100, II g. 90—95 III g. 75—80
Mięso w hurcie miejscow. uboju: —
wołowina cała tusze I gat. 85—95, II gat. 80—85
ciecina II gat. 85—95
wieprzowina I gat. 1,15—1,20; II gat. 1,10—1,15; III gat. 1,05—1,10
Mięso przywrowe:
wieprzowina I gat. 1,15—1,20, II gat. 1,10—1,15, III gat. 1,05—1,10.
Skirowe:
bvdlece za 1 kg. 70—85 gr.
cielęta za 1 sztukę 3.50 — 4.50 zł.
Przebieg targu normalny, podaż duża.

CO GRAJA W KINACH?

ADRIA: — „Człowiek, który żył dwa razy”.
CASINO: — „Kauczuk”.
HELJOS: — „Klamstwo Krystyny”.
ADRIA: — „Szarlatan”.
JUTRZENKA: — „Będzie lepiej”.
LUX: — „Wrzós”.
MARS: — „Agentka H-21”.
MUZA: — „Wieżienie bez krat”.
KPW: — „OGNISKO: — „Varietes”.
PAN: — „Moi rodzice rozwodzą się”.
ŚWIATOWID: — „Przygody Robin R. K. „ZNICZ”: „Szesnaścioletka”.

Początek o godz. 2-ej. Niedołężnie tylko dz. 5 i juże



Początek o godz. 2-ej. Niedołężnie tylko dz. 5 i juże

W poniedziałek nie ma k. z. w. i m. k. kiedykolwiek zrealizowano w. St. Zweiga. W rol. m. Norma Shearer i T. Power

Początek o g. 2-ej. Największy film egzotyczny. FILM DLA WSZYSTKICH

Gustaw Dlesl i Rene Deltgen. Nad program: DODATKI

Niebywały sukces filmu polskiego

Wzruszający współczesny dramat miłosny wg. powieści S. Kiedrzyńskiego „DZIEŃ UPRAŻNIONY”.

E. Barszczewska, I. Śliwiński, M. Cwiklińska, K. Junosza-Stępowski, B. Sambor ki, M. Znicz, Loda Halama. H norowe bilety i ulgi nieważne.

Początek o g. 2-ej. „SZARLATAN”

Niesamowity film o lekarzu, który rego mrość pchnęł na drogę wstępu.

temat, który z nawił wszystkich. Piękny KOLOROWY dodatek i aktualia.

Początek o g. 2-ej. BORYS KARLOFF

W najnowszym i najpiękniejszej kreacji jako „SZARLATAN”

Władysław Borkowski Wilno, Mickiewicza 37 tel. 372

NA KARNAWAŁ!!

Baloniki, Kotyliony, Parasolki, Serpentiny, Konfetti, Czapki

Władysław Borkowski Wilno, Mickiewicza 37 tel. 372

GOBELINY okrycia meblowe, najdogodniej kupić w firmie

Wacław MOŁODECKI Wilno, Jagiellońska 8. Tel. 15—73.

Pewną wygraną z obiedem

u A. Zajęczkowskiego Wileńska 42 (Dom Of. Pol.)

BIBLIOTEKA

Teresy Łopuszyńskiej, Wilno, Śniadeckich 3 (róg Mostowej)

Baletystyka w języku polskim i francuskim. — Książki dla dzieci i młodzieży. NOWOŚCI POWIEŚCIOWE. 3908.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAJĘ DOM drewniany, 4 mieszkanie 14 ubikacji, dochód brutto — 1560 zł. Cena 14.000 zł. Wpłata 9.500 zł. reszta długoterminowy dług. Ul. Witoldowa 55-a. Bez pośredników. 534—305

ODDAJE SIĘ w dzierżawę majątek, — pod Wilnem (300 haj). Dowiedzieć się ul. Portowa 7 m. 5. Pictkiewiczowa — telef. 22-23, od godz. 9—12 i od 5 — 6 wiecz. 572—329

OKAZYJNIE do sprzedania centryfuga, szafa orzechowa (antyczna), biurko i aparat radiowy Philipsa. Taniaki 19-t m. 3. 573—330

Lokale

2 SKLEPY, JEDEN GARAZ do wynajęcia — Mickiewicza 24. Informacje: Tel. 13-27. — godz. 11—14.

POSZUKUJĘ lokalu w śródmieściu dla nowopowstałej pracowni, 3 pokoje ze sklepem lub bez, parter lub suteren. Oferty do słowa pod „Pracownia”. 555—312

2 MIESZKANIA 6-cio pokojowe parter, 1-sze piętro z wygodami do wynajęcia. Kalwaryjska 1. 560—312

MIESZKANIA do wynajęcia 3 i 4 pokojowe z wszystkimi wygodami, ul. Tomasza Zana 20, tel. 12—24 470

GABINET dentystyczny z całkowitem urządzeniem — używanością telefonu i salonu do wynajęcia. Nadaje się na biuro. Wileńska 22—2. 561—318

REWELEACJA! S U K N I E: balowe . . . 23.50 wizytowe . . . 25.80 wileńskie . . . 18.50 SZLAFROCKI . . . 6.90 SWETERKI . . . 5.90 W. NOWICKI Wilno Wielka 30

Poszukują pracy

BUCHALTERJę handlową, przemysłową, spółdzielczą, bankową, oraz nieruchomości organizującą, prowadzącą, rewidującą i sporządzającą bilanse. Na miejscu i w domu od 3—5-ej. Zgłoszenia nadsyłać: Zarząd 13 m. 2. 531—302

SZKOŁA „ZRODŁO PRACY” T-wa Pań Miłosierdzia św. Wincentego i Paula przyjmuje sycie bielizny, sukien, okryć, trykotarzy maszynowych i ręcznych — Ceny bardzo niskie wykonanie staranne.

HAFCIARKA wykonuje wszelkie prace z zakresu hafciarstwa, solidnie, stranie, szybko. Zgłoszenia do „Słowa” dla J. J.

EKONOM samotny poszukuje pracy do majątku, długoletnia praktyka, świadectwa. Wymagania skromne. Zgłoszenia do „Słowa” dla „Ekonomu P.”.

OGRODNIK poszukuje pracy — 8-mio letnia praktyka, dobre świadectwa, — może jednocześnie pełnić obowiązki dozorczy domu. Oferty do „Słowa” pod „Fachowiec”. 557—314

INTELIGENTNA gospodyni domowa szuka pracy. Adres: Słowiańska 12—6. Pietruszko. 133

MŁODA SŁUŻĄCA ze świadectwami, dobre gotowanie, sprzątanie, praoowanie, poszukuje pracy na przychodzącą. Wilno, Mostowa 9—30. 567—324

Praca zaofiarowana

CHŁOPIEC do roznoszenia mleka w godzinach rannych potrzebny od zaraz. Zyguntowska 20 m. 6. 568—325

Z g u b y

ZGUBIONĄ legitymację gimn. Krawieckiego w Wilnie wydaną na rok 1938/39 na imię Haliny Rytełówny — unieważnia się. 570—327

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej Nr. 544 — wydaną na imię Julji Kuciewiczowej — unieważnia się. 574—331

PRZYBLAKAŁ SIĘ młody myśliwski pies — po trzech dniach uważam za własność. Odebrać. Dąbrowskiego 1 m. 4. 566—323

DNIA 3. II. 1939 r. przybił się młody wilczek, — Wilno, ul. Łokieć 8—8. Po trzech dniach uważam za własność. 575—332